PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 45 (448) ŚRODA, DNIA 31 LIPCA 1929 ROKU ROK IX.

TRIUMF POLSKI NAD AUSTRJĄ

Dwa zwycięstwa por. Barana w Szwecji. Skład reprezentacji przeciw Czechom



POLSKA CZOŁEM!
Lekkoatletki polskie po przemówieniach powitalnych i odegraniu hymnów państwowych witają swe przeciwniczki.

Olbrzymi stadjon w Królewskiej Hucie był ubiegłej niedzieli świadkiem pięknej, najpiękniejszej może w tym roku, imprezy lekkoatletycznej. Pierwszy bowiem tegoroczny występ międzynarodowy naszych lekkoatletek, a trzecie zkolei spotkanie ich z Austrją było imprezą pod każdym względem pierwszorzędną.

Przyniosło nam ono w plonie zwycięstwo, zwycięstwo tem poważniejsze, że osiągnięte przez reprezentację, osłabioną brakiem Konopackiej i Breuerówny, która w ostatniej prawie chwili wycofała się ze startu, motywując to chorobą. Owe 18 pkt. przewagi wskazały na naszą zdecydowaną wyższość nad najlepszemi zawodniczkami Austrji, a dobre wyniki, walka we wszystkich punktach, trzy nowe rekordy i jeden wyrównany potwierdzają, że wysokie zwycięstwo nie było dziełem jakiegoś wypadku lub szczęścia, lecz wynikiem sumiennej pracy i treningu naszych reprezentantek.

Co się tyczy strony organizacyjnej, to GOZLA pokazał nam, jak można i należy organizować poważne zawody. Takiej organizacji nie widzieliśmy na zawodach lekkoatletycznych już bardzo dawno. W ciągu dwóch godzin rozegrano jedenaście konkurencyj, nie było zbytecznego rozwlekania, nikt na nikogo nie czekał, a wszystko szło sprawnie i szybko kierowane ręką zasłużonego prezesa GOZLA p. mjr. Szymońskiego.

Wybór więc Królewskiej Huty, jako miejsca tego spotkania, okazał się w skutkach bardzo szczęśliwy, zwłaszcza, że odniesione zwycięstwo w oczach wielu zgromadzonych na widowni Niemców, miało wielkie propagandowe znaczenie.

Zawodniczki nasze walczyły na meczu tym z niesłychaną ambicją i zacięciem, w rezultacie czego odniosły tak piękny i bogaty w plony sukces. Czternaście punktów dotychczasowej przewagi Austrji, t. zn. dwanaście z r. 1927 i dwa z roku ubiegłego, zostały odrobione z naddatkiem. Tak wielkiego sukcesu nie spodziewali się nawet najzagorzalsi optymiści.

Do zwycięstwa naszego przyczyniła się przedewszystkiem nowa nasza siła, rodaczka z Sokoła amerykańskiego, Walasiewiczówna. Dość powiedzieć, że fenomenalna ta i nieograniczonych, zdawałoby się, możliwości zawodniczka, zajęła sama cztery pierwsze miejsca i zdobyła, nie licząc sztafety, dwadzieścia punktów, poprawiając jeden rekord, a jeden wyrównując. Walasiewiczówna zdumiała publiczność śląską. Bo rzeczywiście startować w odstępach kilkunastominutowych do czterech konkurencyj i do tego wszystkie wygrać, to sztuka nielada. Talent naszej zawodniczki przyćmił trochę sukcesy jej koleżanek, choć były one niemniejsze. Wszystkie bowiem dały z siebie to, na co je stać było, wykazały silną wolę i chęć zwycięstwa a wyróżniać kogoś specjalnie trudno, chyba tylko Krajewską i Schabińską ze względu na ich nowe rekordy. Zespół nasz był zresztą zupełnie równy i śmiało można rzec, że gdyby Walasiewiczówna nie startowała, to uwzględniając start Breuerówny i tak odnieślibyśmy zwycięstwo, nie w tak wysokim naturalnie stosunku. Walasiewiczówna całą swą wartość pokazała dopiero w biegu 200 mtr., gdzie wygrała po ciężkiej walce. Znać na niej pracę trenerów, a przy jej młodym wieku (18 lat), solidnej pracy i ambicji, czeka ją świetna przyszłość.

Dla Austrjaczek najwięcej punktów zdobyła Perkaus, zajmując dwa pierwsze miejsca w kuli i dysku. Były to zresztą obok sztafety jedyne zwycięstwa sympatycznych gości, gdyż na jedenaście konkurencyj osiem przypadło nam, a trzy tylko im.

Dalej wyróżnić trzeba szczupłą i mało na boisku widoczną Wagner, rekordzistkę w biegu 200 mtr i skoku wdal, która w konkurencjach tych zajęła drugie miejsca, jasnowłosą Singer, wszechstronnie utalentowaną bo startującą do rzutów i płotków oraz sprinterki Schurinek i Schramek.

Publiczność w Królewskiej Hucie dopisała, zjawiając się w dość licznej, bo około trzytysięcznej liczbie na stadjonie i okazując żywe zainteresowanie i znajomość rzeczy.

A że znalazła się między nimi spora grupka słynnych z dopingowania i układania okolicznościowych wierszy, krakowiaków, więc wytworzył się miły nastrój i zawodniczki walczyły w atmosferze prawdziwego sportu.

Austrjaczki zjechały do Katowic w piątek wieczór i zamieszkały w hotelu Savoy. Ekspedycję ich prowadził dr Fürsth, prezes komitetu maratońskiego, i p. Rudolf Apfelbeck. Zawodniczki polskie ulokowane zostały w Królewskiej Hucie w hotelu Reden. Było to może, jedyne zresztą, nieszczęśliwe pociągnięcie, że oddzielono od siebie obie reprezentacje, dając im możność spotkania dopiero w niedzielę po południu na boisku.

Warunki atmosferyczne naogół dobre. Deszczu obawiano się przez cały ranek niedzielny, na szczęście jednak skończyło się tylko na silnem zachmurzeniu, które trwało przez cały czas zawodów. Wiejący od czasu do czasu wiatr miał mały wpływ na wyniki.

Punktualnie o godz. 4 m. 45 wchodzą przy dźwiękach orkiestry drużyny austrjacka i polska ze sztandarami i po przedefilowaniu ustawiają się przed główną trybuną. Za chwilę orkiestra gra hymn austrjacki i polski, poczem p. kpt. Misiński wita imieniem PZLA drużynę gości i wręcza im pamiątkową plakietę. Ze strony gości przemawia dr. Fürsth; następuje wspólna fotografja i drużyny opuszczają boisko, a po chwili powracają nań startujące w biegu 60 mtr. zawodniczki.

Bieg 60 mtr. Rekord Austrji 7,8 Schurinek, rekord Polski 7.9 Breuerówna. 1) Walasiewiczówna (Polska) 7,9, rekord wyrównany; 2) Schramek (Austrja), 3) Schurinek (Austrja), 4) Orłowska (Polska). Walasiewiczówna pewnie wygrywa, stanowiąca w zastępstwie Breuerówny Orłowska, większej roli nie odegrała. Punktacja: Polska 5, Austrja 4 pkt.

Skok wwyż. Rekord Austrji 143 m. Flöckinger; rekord Polski 149 m. Krajewska. 1) Krajewska (Polska) 1,50 i pół cm., rekord Polski pobity, 2) Janowska 140 cm., 3) Singer 140 cm., 4) Mühlhauser 1,30 cm. Krajewska aż do 145 cm. skacze w długich spodniach: 145 cm. przechodzi dopiero za trzecim skokiem, a rekord zdobywa za drugim. Janowska drugie miejsce wywalcza po rozgrywce z Singer. Punktacja: Polska 13, Austrja 5 pkt.

Bieg 100 mtr. Rekord Austrji 12,8 Schurinek, rekord Polski 12,9 Breuerówna. 1) Walasiewiczówna (Polska) 13,2 s., 2) Schurinek (Austria) o 2 m., 3) Schramek (Austrja), 4) Czajówna (Polska). Punktacja: Polska 18, Austrja 9 pkt.

Rzut oszczepem. Rekord Austrji 31 m. 34 c. Flöckinger, rekord Polski 36 m. 90 cm. Lonka. 1) Lonka (Polska) 31 m. 12 cm., 2) Jasna (Polska) 29 m. 02 cm., 3) Singer (Austrja) 28 m. 30 cm., 4) Weese (Austrja) 24 m. 73 cm. Polki zdecydowanie przodują, Singer dochodzi przy ostatnich rzutach. Wynik Lonki słaby z powodu nadwyrężenia stawu w palcu. Punktacja: Polska 26, Austrja 10 pkt.

Rzut dyskiem. Rekord Austrji 36 m. 08 cm. Perkaus, rekord Polski 39 m. 62 cm. Konopacka. 1) Perkaus (Austria) 34 m. 54 cm., 2) Kobielska (Polska) 32 m. 31 cm., 3) Weese (Austria) 31 m. 11 cm., 4) Jasna (Polska) 31 m. 03 cm. Atletycznej budowy Perkaus wywalcza pod nieobecność Konopackiej pierwsze miejsce, prowadząc przez cały czas. Kobielska bez treningu. Punktacja: Polska 29, Austrja 16 pkt.

Skok wdal. Rekord Austrji. 5 m. 35 cm. Wagner, rekord Polski 5 m. 25 cm. Breuerówna. 1) Walasiewiczówna (Polska) 5 m. 50 cm. Rekord Polski pobity o 25 cm., 2) Wagner (Austrja) 5 m. 40,5 cm., 3) Singer (Austria) 4 m. 84 cm., 4) Lubecka (Polska) 4 m. 78 cm. Konkurencja ta ma przebieg niezmiernie ciekawy. Drobniutka i mała Wagner wysuwa się odrazu na czoło i prowadzi aż do czwartej kolejki mając 520, 538, 540, 535 i tu zwycięski jej pochód wstrzymuje fenomenalna Polka, skacząc 550 i bijąc dawny rekord Breuerówny. Singer ma skoki równe: 4,44, 4.74, 4,47, 4.69, 4.84. Lubecka niedysponowana, przekracza pechowo kilkakrotnie. Punktacja: Polska 34, Austrja 20 pkt.

Bieg 200 m. Rekord Austrji 26.4 Wagner, rekord Polski 26,8 Czajówna. 1) Walasiewiczówna (Polska) 26.9 s., 2) Wagner (Austrja) o dłoń, 3) Czajówna (Polska) o 4 m. z tyłu, 4) Schurinek (A) Punktacja: Polska 40, Austrja 23 pkt. Na pierwszym wirażu prowadzi Czajówna, następnie wychodzi na czoło Walasiewiczówna, którą dochodzi Wagner i obie przychodzą zupełnie równo. Czajówna zwalnia przed taśmą, jest jednak pewną trzecią.

Bieg 80 mtr. przez płotki. 1) Schabińska (Polska) 12.9 s., nowy rekord polski, 2) Singer (Austrja), 3) Polzer (Austrja) 4) Freiwaldówna (Polska), zdyskwalifikowana za przewrócenie trzech płotków. Rekordzistka Polski, Freiwaldówna zrywa silnie po wyjściu ze startu, w następstwie czego przewraca odrazu pierwszy płotek. Schabińska szła z rzadko spotykanem zacięciem i wolą zwycięstwa i odniosła piękny sukces. Punktacja: Polska 45, Austrja 27 pkt.

Bieg 800 mtr. Rekord Austrii 2,29 Lauterbach, rekord Polski 2,30 Kilosówna. 1) Kilosówna (Polska) w dobrym czasie 2,30,6, 2) Orłowska (Polska) o 3 m., 3) Lahr (Austria) o 60 mtr. z tyłu; Degen (Austrja) odpadła przy 350 metrze. Austrjaczki w biegu tym nie miały nic do powiedzenia. Prowadziła początkowo Orłowska, następnie minęła ją Kilosówna i prowadziła już do końca. Punktacja: Polska 53, Austrja 28 pkt.

Pchnięcie kulą. Rekord Austrji 11 m. 59 cm. Perkaus, rekord polski 10 m. 95 cm. Konopacka: 1) Perkaus (Austrja) 11 m. 52 cm., 2) Lewinówna (Polska) 10 m. 39 cm., 3) Schenk (Austrja) 9 m. 99 cm., 4) Jasna (Polska) 9 m. 91 cm. Punktacja: Polska 56, Austrja 34 pkt.

Sztafeta 4 x 100 m. Rekord Austrji 50.6 s., reprezentacja; rekord polski 51,6 s. 1) Austrja (Schramek, Weese, Wagner, Schurinek) 52.2, 2) Polska (Czajówna, Lubecka, Freiwaldówna, Walasiewiczówna) o 6 m. ztyłu.

Ostatni punkt programu, na który liczyliśmy b. mało, przegrywamy i w ten sposób ostateczna punktacja wynosi: Polska 62, Austrja 44.

Sztafeta zostaje przegrana przedewszystkiem przez słabe zmiany. Czajówna, która dochodzi do Lubeckiej przed Schramek, potyka się, przez co następuje opóźnienie w oddaniu pałeczki. Druga zmiana również szwankuje. Freiwaldówna, a głównie Walasiewiczówna idą bardzo dobrze, ale nie mogą nadrobić utraconego poprzednio dystansu, zwłaszcza, że Wagner i Schurinek również nie próżnują.

Po zawodach odbył się w obecności przedstawicieli władz i miejscowego konsula austrjackiego bankiet dla uczestniczek zawodów i zaproszonych gości w Hotelu Polskim w Król. Hucie. Na bankiecie tym panował miły i serdeczny nastrój, świadczący o przyjaźni między oboma związkami. P. v.-wojewoda dr. Saloni podziękował organizatorom imieniem władz i winszował sukcesu polskim zawodniczkom, a p. kpt. Misiński wręczył puhar gościom i pamiątkowe żetony wszystkim zawodniczkom. P. dr. Fürsth dziękował imieniem Zw. austrjackiego za tak miłe i gościnne przyjęcie i wzniósł okrzyk na cześć Polski, na co zgromadzeni na sali goście odpowiedzieli kilkakrotnie okrzykiem na cześć Austrji.

R. M.



WAGNER (AUSTRJA)
świetna sprinterka i rekordzistka w skoku wdal.



PERKAUS (AUSTRJA)
zwyciężczyni dysku i kuli na zawodach z Polską.

Reprezentacja Polski na mecz z Czechosłowacją

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Czechosłowacją dnia 4 sierpnia ustalony został prowizorycznie przez kapitana związkowego mjr. Stefana Lotha w sposób następujący: Fontowicz (Warta); Bułanow (Polonia), Martyna (Legja); Bajorek (Wisła), Kotlarczyk I (W.), Kotlarczyk II (W.); Szperling (Cracovia), Kozok (Cr.), Kałuża (Cr.). Gumowski (Pol.), Rusinek (Cr.).

Skład ten ulec może jeszcze pewnym zmianom w najbliższy czwartek. Dnia tego zostanie bowiem rozegrany w Krakowie mecz treningowy między reprezentacją państwową a reprezentacją Krakowa, która w niedzielę rozegra jako przedmecz zawody z reprezentacją Lwowa.

Kraków wystąpi w następującym składzie: Szumiec; Pychowski, Zastawniak; Ptak, Chruściński (ew. Selinger), Seichter; Balcer, Kowalski, Smoczek, Pazurek, Ściborowski (ew. Kubiński).

Na meczu czwartkowym kap. związkowy mieć będzie możność obejrzenia zespołów i przeprowadzenia pewnych korektur w składzie podanym powyżej.

Skład ten będzie też decydujący dla naszego konkursu.



NAJSZYBSZE ZAWODNICZKI
Po biegu na 100 mtr., stoją od lewej: Czajówna (P), Schrammek (A), Walasiewiczówna (P) i Schurinek (A).



ST. WALASIEWICZOWNA



CZOŁOWE DYSKOBOLKI
od lewej stoją: Kobielska (P), zwyciężczyni — Perkaus (A) i Weese A) trójka dorodnych konkurentek.

3 NOWE REKORDY

na mistrzostwach pływackich Krakowa

Tegoroczne pływackie mistrzostwa Krakowa były wielką niespodzianką. Startowały tylko dwa kluby Cracovia i Makabi, które razem potrafiły zgromadzić na starcie ponad 60-ciu zawodników, a więc liczbę nienotowaną dotychczas na zawodach okręgu krakowskiego. Ostra walka w każdej konkurencji, obstawianie przez kluby każdego biegu, składały się na pełną emocji imprezę.

Cracovia po całorocznym treningu zimowym, zasilona paniami A.Z.S-u Nowakówną i Laskowską, górowały nad Makabi zdecydowanie. Trenujący zagranicą Schönfeld i reklamowany Ritterman nic nie pokazali. Na szczególną uwagę zasługują z pań Nowakówna, bijąca rekord polski w swym grzbietowym i Czaplicka z Cracovii, pokrywająca dystanse od 100 — 1500 m. crawlem. Młodziutka Sandberżanka z Makabi wobec tak silnej konkurencji nie wykazała swych walorów, a Schönfeldówna wypadła dość blado.

W biegach dowoln. poza bezkonkurencyjnym Sieńkowskim, debiutowali z powodzeniem 17-letni Rourpert i Gryglewski z Cracovii oraz dobry sprinter Kowalski, ambitny Smolka i młody Ziembicki uzupełniali reszty. Brakło na starcie rekordzisty Tryliki, Pilarza i Kozłowskiego. Schönfeld wygrał tradycyjną setkę na grzbiecie w dość słabym czasie.

Dorobkiem zawodów były 3 rekordy polskie — osiągnięte przez doskonałą Nowakównę w biegu 100 m. stylem grzbietowym. Łatwość w uzyskaniu tego czasu pozwala wróżyć przy najbliższym starcie tej zawodniczki poprawę tegoż. Dalsze dwa rekordy pobił zespół pań Cracovii w sztafetach 5 x 50 i 4 x 100. Skoki zdobyli walkowerami Szlezyngerówna i Sieńkowski. U Szlezyngerówny znać dużą poprawę w wykonaniu skoków w stosunku do zeszłego roku. Pewność i dobór trudnych skoków są wynikami systematycznej a skutecznej pracy tej zawodniczki. W ogólnej punktacji zdobyła mistrzostwo Okręgu Cracovia 316 pkt. przed Makabi.

Wyniki szczegółowe: 1500 m. panów 1) Sieńkowski (Crac.) 27.40.2, 2) Rouppert (C), 3) Gryglewski; 1500 m. pań 1) Schreiberówna (M) 34.4 m., 2) Czaplicka (C), 3) Jurowiczówna (M); 100 nawznak panów 1) Schönfeld (M) 1:30 i cztery dziesiąte, 2) Smolka 1.36 i dwie piąte, 3) Ziembicki (C) 1.39; 100 nawznak pań 1) Nowakówna (C) 1.42 i osiem dziesiątych rekord Polski, 2) Schönfeldówna 1.57 i dwie dziesiąte, 3) Feilgutówna (M); 400 styl dowolny panów 1) Sieńkowski (C) 6.37 i osiem dziesiątych rekord okręgu, 2) Rouppert (C) 6.54 i dwie dziesiąte, 3) Gryglewski 7.20; 400 dow. pań 1) Czaplicka (C) 8.26.3 rek. okręgu, 2) Feilgutówna M. 8.43.5, 3) Jurowiczówna M.

200 klas. panów 1) Paulily (C) 3.25 i osiem dziesiątych, 2) Ritterman M. 3.31, 3) Ramza 3.43.

Sztafeta 5 x 50 — najciekawczy punkt programu 1) Cracovia (Kowalski, Weiberg, Trynko, Rouppert, Sieńkowski) 2.50, 2) Makabi I 2.55.2, 3) Makabi II 3.16. 5 x 50 m. styl dow. pań (Szelestówna, Majerówna, Laskowska, Czaplicka, Nowakówna) 3.49 rekord Polski, 2) Makabi I 4.10, 3) Makabi II.

100 dow. panów 1) Sieńkowski (C) 1.13.4 przed Soldingerem (M) 1.17.2, 3) Ritterman (M) 1.17.9, 4) Schönfeld 1.19.8, 5) Rouppert 1.20, 6) Kowalski 1.23. 100 dow. pań 1) Nowakówna (C) 1.34.4, 2) Schönfeldówna (M) 1.40.5, 3) Sandberżanka (M) 1.41.9.

Sztafeta 4 x 200 panów 1) Cracovia I (Kowalski, Rouppert, Gryglewski, Sieńkowski) 12.39.6 rek. okręgu, 2) Makabi I 13.17.4, 3) Cracovia II. Makabi prowadzi na pierwszej zmianie przez Schönfelda. Rouppert odrabia na Eckseinie około 12 metrów. Gryglewski i Sieńkowski dopełnili wyniku. 4 x 100 pań 1) Cracovia (Szelestówna, Laskowska, Czaplicka, Nowakówna) 7.03.8 rekord Polski. 2) Makabi 7.45.5, 3) Makabi II 9.06.9.

15 P. UŁ. ZWYCIĘŻA

w mistrzostwach hippicznych armji

Centralne zawody konne o mistrzostwo Armji, przeniesiono w tym roku, z racji P. W. K. do Poznania. Do czterech ciężkich prób (ujeżdżanie konia i jazda maneżowa, wytrzymałość na dyst 32 klm., władanie bronią białą i palną z konia, zawody w skokach), które miały wykazać nietylko wytrzymałość, odwagę konia i jeźdźca, ale i ich zdolność bojową, stanęło 60 jeźdźców, by walczyć o zaszczytny tytuł zespołowo i indywidualnie. Byli to „najlepsi z najlepszych" naszych kawalerzystów wyłonieni ze spotkań eliminacyjnych w poszczególnych brygadach i dywizjach, oraz K. O. P. Warszawski O. K. reprezentowały ekipy (po 4 jeźdźców) 5 i 11 p. ułanów krakowski — 8 ułanów, lwowski — 6 i 24 ułanów, kresy wschodnie — ułani krechowieccy, 2 uł. grochowskich, 5 i 6 strzelców konnych, wreszcie zespół K.O.P-u; pomorską bryg. kawalerji repr. 16 p. uł., wreszcie poznańszą jazdę — 15 p. ułanów.

Walka o mistrzostwo była od samego początku niezwykle emocjonująca, ponieważ szanse zespołów: 15, 16, 19 i 5 p. ułanów, składające się z wybitnych jeźdźców i dobrych koni, były do przed ostatniego dnia zupełnie równe. Dopiero poważna próba wytrzymałości, rozegrana w dn. 25 b. m. spowodowała odpadnięcie kilku koni, tak że do konkursów hippicznych w dn. 26 b. m. w najlepszej formie stanęły zespoły 15 i 16 p. ułanów.

Walka była zacięta. 15 p. ułanów chwilowo załamuje się w prowadzeniu i już zdawało się, że rywal jego, 16 p. uł. zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Armii, gdy niespodziewanie por. Brodzki, jadący jako ostatni, przechyla szanse zwycięstwa na korzyść ułanów poznańskich, robiąc minimalną ilość punktów karnych. Parcours obejmował 10 przeszkód (ok. 1.10 m. wysok i 3 m. szer.) i był bardzo ciężki. Na kilkudziesięciu uczestników, czterech zaledwie przeszło bez błędu, a to: por. Kozłowski z 19 p. uł., por. Zgorzelski z 15 uł., por. Mróz z 6 p. s. k. i por. Nieszkowski z 16 p uł.

Zespołowo mistrzem Armii na rok 1929 został 15 p. ułanów poznańskich, w składzie: Kapuściński, por. Zgorzelski, por. Pniński, por Brodzki (630 pkt. karnych), drugie miejsce przypadło 16 p. ułanów (Bydgoszcz) w składzie: rtm. Skupiński, por. Pieczyński, por. Nieszkowski i por. Cetnerowski (840 p. k.): trzecie — 3 p. strz. konnych (Wołkowysk): por. Zarembiński por. Nieczaj, por. Korzon, por. Kociejowski (1240 p. k.) Indywidualnym mistrzem Armii został por. Zgorzelski (15 uł.) z 155 pkt. karnemi przed por. Cetnerowskim (16 uł.) z 140 pkt. k. i por. Nieszkowskim (16 uł.) z 220 p. k.

Po ogłoszeniu wyników nastąpiło uroczyste wręczenie nagród przez inspektora Armii gen. Orlicz-Dreszera w towarzystwie szefa depart. kawalerji płk. Brochwicz-Lewińskiego i całego jury. Zwycięski zespół otrzymał wspaniały dywan perski, 16 p. uł. przypadł w udziale artystyczny puhar kryształowy, oprawiony w srebro, 3 p. s. k otrzymał rycerski ryngraf z wyrytym na nim św. Jerzym, patronem kawalerii.

Organizacja, spoczywająca w ręku płk. dypl. Sergiusza Zahorskiego, dow. 7 bryg. kawalerji, była bez zarzutu, sprawna, naprawdę wojskowa. W skład jury wchodzili: generałowie — Orlicz-Dreszer (insp. armii), Dzierżanowski (Poznań), Głuchowski (Lwów), Waraksiewicz (Suwałki), szef dep. kaw. płk. Brochwicz-Lewiński, oraz dowódcy poszczególnych pułków.

Zwycięski zespół — 15 p. uł. — należy bezsprzecznie do czołowych wśród pułków naszej armii Dowodem tego są nietylko minione zawody o mistrzostwo Armii, lecz i fakt, że na ostatnich Międzynarodowych Konkursach Hippicznych w Budapeszcie por. Gzowski z 15 p. uł. wygrał 2 pierwsze nagrody, okazując się najlepszym jeźdźcem polskiej ekipy reprezentacyjnej.

Bieg kolarski Gdynia—Poznań PWK wyznaczony na 27 i 28 b. m. został odłożony na 3 i 4 sierpnia.

DOOKOŁA POLSKI

Ostatnie raporty przed rozpoczęciem wielkiego biegu kolarskiego

Leader Biegu posiadać będzie biało-czerwoną koszulkę z napisem „Przodownik II-go Biegu Dookoła Polski". Zwycięzca całego Biegu otrzyma od ZPTK. koszulkę z białym orłem i napisem „Zwycięzca Biegu Dookoła Polski".

Olbrzymi srebrny puhar Przeglądu Sportowego, zdobyty w roku ubiegłym przez Więcka, został już przesłany z Bydgoszczy do dyspozycji Komitetu Wykonawczego Biegu.

Nowe zapisy wpłynęły między innemi od następujących zawodników: Szymański (Bydg. Kl. Kol.), Busza (Warta, Poznań). Daniel (Rewera, Stanisławów), Krotkiewicz (Sokół, Pruszków). Malczewski, Michalak, Olecki, Napieracz, Stahl, Weigert, Kwiatkowski, Szarek, Witkowski (wszyscy Legja), Cieślak Maksymiljan (AKS.), Łazarczyk (Victoria, Czestochowa), Zieliński (Trzebinia), Zacharko (Polonia, Przemyśl), Orczyk (Sokół Inowrocław), Kuźma (HCP, Poznań).

2251 kilometrów posiada 2-gi Bieg Dookoła Polski po zmianach, przeprowadzonych w trasie na Śląsku i pod Brześciem. Poszczególne etapy posiadają długość następującą: Warszawa—Łódź 145 klm., Łódź — Bydgoszcz 224 klm., Bydgoszcz — Poznań 136 klm., Poznań — Kalisz 150 klm., Kalisz—Częstochowa 162 klm., Częstochowa — Katowice 105 klm., Katowice — Kraków 195 klm., Kraków — Lwów 325 klm., Lwów — Lublin 211 klm., Lublin — Brześć 168 klm., Brześć — Białystok 240 klm., Białystok — Warszawa 190 klm.

Etap Brześć — Białystok został wydłużony o niemal 100 klm. Jak okazało się, między Tuchoniczami i Motykałami pod Brześciem szosa istnieje jedynie w wyobraźni autorów map automobilowych, wobec czego trasa została zmieniona i prowadzi obecnie z Brześcia przez Kobryń, Prużanę, Białowieżę, Bielsk, Zabłudów do Białegostoku. Po przeprowadzeniu tej zmiany etap Brześć — Białystok posiada długość 240 klm. (zamiast 144) i jest drugim (po krakowsko - lwowskim) etapie pod względem dystansu.

Matlak, reemigrant z Francji, pamiętny z zeszłorocznego świetnego zrywu na etapie Lublin — Lwów, weźmie udział w Biegu. Matlak startuje w barwach Fabloku (Chrzanów).

Kukieła (Sosnowieckie T. C.) reprezentować będzie w czasie Biegu Zagłębie Dąbrowskie. Kukieła ma do zanotowanai szereg sukcesów, odniesionych na terenie lokalnym i na Śląsku.

Świetna trójka Legii, Michalak, Napieracz i Olecki, ma duże szanse zwycięstwa w klasyfikacji drużynowej o nagrodę gen. Wróblewskiego. Każdy z tych zawodników posiada za sobą dziesiątki startów w poważnych wyścigach i wiele zwycięstw w sportowej kartotece.

Mieczysław Lange (HCP), szosowy mistrz Polski na r. 1925, nadesłał zgłoszenie do Biegu, w ostatniej jednak chwili zmuszony został z powodu choroby start swój odwołać.

Ogólnopolski Zw. Straży Pożarnych zgłosił swą pomoc przy organizacji Biegu i ofiarował nagrodę dla pierwszego w ogólnej klasyfikacji zawodnika — członka straży pożarnej.

Motocykl na trasę całego Biegu został ofiarowany do dyspozycji komitetu przez p. Imrotha, kapitana sportowego Brzeskiego Tow. Kol.-Sport.

Zwycięzca wiosennego biegu Łódź — Poznań Neszper (Ł. K. S.) nadesłał swe zgłoszenie do Biegu.

Specjalne zebranie okręgu warszawskiego ZPTK zostało zwołane na dzień 31 lipca o godz. 18-ej dla omówienia spraw, związanych z organizacją Biegu na odcinku warszawskim. Kluby warszawskie obstawiają trasę Warszawa—Łowicz (w dniu 4 sierpnia) i Zambrów — Warszawa (w dniu 18 sierpnia).

Bardzo ruchliwy komitet organizacyjny we Lwowie urzęduje codziennie od 9 do 19 w lokalu przy ul. Wałowej 19 (tel. 43-63). Komitet załatwia wszystkie kwestie, związane z organizacją Biegu na terenie lwowskim.

Zwiedzanie Lwowa zorganizowane zostanie przez komitet miejscowy w dniu 14 sierpnia (odpoczynek). Specjalne samochody i tramwaje, przeznaczone wyłącznie dla uczestników Biegu, rozwożą grupy zawodników po muzeach, parkach i t. d., a fachowi przewodnicy udzielać będą gościom wyjaśnień.

„Koniec Biegu Posterunki zdjąć"! — oto napis na zamykającej Bieg sanitarce. Do czasu przejścia tego auta, wszystkie posterunki obowiązane są pozostawać na swych stanowiskach.

Kartki z adresami restauracyj, kąpieli, noclegu i t. d., otrzyma każdy zawodnik po przybyciu na metę etapu. Kartki adresowe zapobiegną ewentualnemu błąkaniu się kolarzy po mieście, w wypadku odłączenia się od ogólnej grupy.

P. minister komunikacji Alfons Kühn ofiarował na Bieg, jako nagrodę swego imienia, rower szosowy.

Między autem kierownictwa Biegu i sanitarką, zamykającą wyścig nie wolno jechać, w myśl regulaminu ZPTK, żadnemu samochodowi. Kluby lub osoby pragnące towarzyszyć Biegowi, winny uzyskać zezwolenie i kontrolera od Komitetu Wykonawczego Biegu.

Nagrodę wartości 5.000 zł. ofiarowała fabryka rowerów Wahrena w Warszawie dl zawodnika, który na jej maszynie zwycięży trzykrotnie podrząd w Biegu dookoła Polski. Oprócz tego, firma powyższa ofiarowała nagrodę honorową wartości 1.000 zł. dla zwycięzcy 2-go Biegu Dookoła Polski, jadącego na rowerze Wahrena; rower szosowy specjalny dla zawodnika, który zajmie na Wahrenie najbliższe miejsce w klasyfikacji ogólnej, rower wyścigowy dla drugiego w ogólnej klasyfikacji zawodnika i rower normalny dla trzeciego kolarza teamu Wahrena. Pozatem firma Wahren ofiarowuje nagrodę wartości 100 zł. dla zwycięzcy każdego etapu, jadącego na jej maszynie.

W Warszawie start nastąpi o godz. 12-ej w południe 4 sierpnia (niedziela) na Dymasach. Po przemówieniach kolarze ruszą Drewnianą, Dobrą, Karową na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie nastąpi chwilowe zatrzymanie się i wspólna fotografja, poczem ulicami Wierzbową, Senatorską, Pl. Bankowym, Elektoralną, Chłodną i Wolską wyjadą na szosę łódzką. Start nastąpi na 8-ym kilometrze szosy, na dobrym bruku. Przez miasto zawodnicy zostaną przeprowadzeni przez kolarzy, wyznaczonych przez okręg warszawski Z. P. T. K.

Pełną listę zawodników wraz z numerami startowemi, tabelkę godzin startów i przyjazdów na metę oraz ostatnie wiadomości o Biegu przyniesie najbliższy czwartkowy numer Przeglądu Sportowego.

Stolica Wielkopolski przygotowana jest już w zupełności do przyjęcia uczestników II-go biegu kolarskiego dookoła Polski. Po wizycie komisji objazdowej w osobach: pp. Szymczyka, red. Wyczałkowskiego i red. Erdmana zdołał szybko zorganizować Komitet organizacyjny z ruchliwsym i energicznym inż. Kurzewskim wiceprezesem K. S. H. C. P. na czele. Do komitetu tego weszli ponadto pp.: Kuźma kier. sekcji kolarskiej H. C. P., jako zast. przewodn., Fieske, sekr. oraz przedstawiciele innych związków kolarskich.

Program przyjęcia zawodników został opracowany do najdrobniejszych szczegółów z wrodzoną poznańczykom skrupulatnością.

Przybycie na metę, którą będzie arena P. W. K., spodziewane jest między godz. 16 a 18-tą dnia 6 sierpnia. Megafony informować będą publiczność o przebiegu wyścigu z poszczególnych miesc trasy już od Obornik. W międzyczasie na arenie P. W. K. odbywać się będą zawody kolarskie o programie następującym: 1) wyścig dla młodzieży do lat 18-tu, 2) wyścig dla młodzieży ponad 18 lat; 3) wyścig dla pań, wreszcie 4) wyścig dla seniorów ponad lat 35. Naturalnie z chwilą, gdy zawodnicy Biegu Dookoła Polski zbliżać się będą do granic Poznania, wyścigi na arenie zostaną przerwane.

Po przybyciu na metę zawodnicy zostaną odprowadzeni na boisko H. Cegielskiego, gdzie będzie przygotowany dla nich posiłek, łaźnia i nocleg. Rozdanie nagród zwycięzcom III-go etapu (Bydgoszcz — Poznań) nastąpi 8-go sierpnia również na arenie P. W. K. o godz. 11-ej przed startem do następującego etapu Poznań — Kalisz.

Zaznaczyć należy, że wszystkie władze miejscowe idą Komitetowi Organizacyjnemu bardzo na rękę. Spodziewać się należy, iż organizacja poznańska będzie wzorem dla innych etapów. Również prasa miejscowa, z małemi tylko wyjątkami poświęca dużo miejsca tej gigantycznej imprezie „Przeglądu Sportowego", zaznajamiając swych czytelników ze szczegółami.

NA FRONCIE PIŁKARSKIM STOLICY

W Warszawie bawił łódzki Hakoah, który rozegrał dwa mecze z Gwiazdą warszawską i B-klasowym ZASS-em. Goście stoją na poziomie naszych słabych A-klasowych zespołów. Wyróżnić u nich można jedynie Zaklikowskiego w obronie, Balsama na pomocy i Segała w ataku. Pierwszego dnia przeciwnikiem gości była Gwiazda. Ta ostatnia wystąpiła bez Walacha i mecz przegrała zasłużenie 0:2 (0:0). W drużynie stołecznej na wysokości zadania stali jedynie Judzik w obronie i Lerner II. Obie bramki zawinił bramkarz czarno-czerwonych. Bramk dla Hakoahu padły ze strzałów Segała i Krajcera. Sędziował p. kpt. Kwiatkowski. Widzów około 2.500.

Drugiego dnia Hakoah wystawił kilku rezerwowych i pomimo przewagi Z. A. S. S-u (zwłaszcza w pierwszej połowie) zdołał wywalczyć wynik remisowy 1:1. Do przerwy prowadził ZASS 1:0. Bramki zdobyli dla gości — Siwek, a dla miejscowych — Szapiro II. Widzów około 500.

O mistrzostwo kl. A rozegrane zostały trzy decydujące spotkania. W sobotę Makabi odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Varsovią 4:1 (1:1) Varsovia wystąpiła bez najlepszych swoich graczy Kaczanowskiego i Olszewskiego. Makabi natomiast wystawiła swój pełny skład. W pierwszej połowie gra była równorzędna z lekką nawet przewagą harcerskiej drużyny. Po zmianie pól do głosu dochodzi Makabi, która w krótkim czasie strzela trzy bramki nie tracąc ani jednej. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Oldaka, Erenberga, Blumana i jedna samobójcza. Sędziował b. dobrze p. Walczak. Dzięki tej klęsce Varsovia znalazła się na ostatniem miejscu w grupie i będzie musiała walczyć o utrzymanie się w klasie A. W przedmeczu Varsovia II osiągnęła wynik 1:1 z Makabi II.

Drugi mecz rozegrany przez Varsovię w niedzielę z Ruchem, przyniósł jej klęskę w kompromitującym stosunku 10:0 (4:0). Na usprawiedliwienie tej klęski można tylko odać, że Varsovia na tym meczu wystąpiła w ósemkę, a w dodatku bez swoich „asów". Na pięć minut przed końcem jeden z graczy Varsovii opuścił boisko wskutek odniesionej kontuzji. Wobec zdekompletowania drużyny harcerskiej sędzia p. Studentkowski był zmuszony przerwać zawody. W przedmeczu zwyciężył również pewnie Ruch II 8:1.

Ostatni mecz o mistrzostwo kl A pomiędzy Warszawianką I-b a AZS zakończył się zwycięstwem pierwszych w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0). Zwycięstwo biało-czarnych było zupełnie nieprzekonywujące. Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w pierwszych minutach z przypadkowego strzału Piliszka. Gra, przez cały czas otwarta nie wykazała przewagi żadnej ze stron. Sędziował bardzo słabo p. Matejak. W przedmeczu zwyciężyła Warszawianka II 6:3 (4:0).

W zawodach o mistrzostwo kl B Ognisko zdobyło ostatecznie mistrzostwo swej grupy, bijąc Barkochbe 3:2 i Samson 3:1. Sarmata w spotkaniu z Z. A. S. S-em uzyskała wynik 2:1 (1:0). W meczu towarzyskim Gwiazda II pokonała niespodziewanie Samson 3:1. ZASS II zwyciężył Sarmatę II 9:6, wreszcie Skra (Przyszłość) wygrała z Amazonką 7:3 (1:1). Powiśle w meczu o mistrzostwo kl. C pokonało Głuchoniemych 5:2 (2:0). Amatorski K. S. 26 pokonał Start 7:1. Bramki strzelili Koczyk (3), Maraszkiewicz (2) Cybulski i Wólcik.

W Pruszkowie Znicz pokonał Świt w meczu o mistrzostwo kl. B 4:0, zapewniając sobie w ten sposób mistrzostwo swej grupy. W Mińsku Mazowieckim warszawski Union (dawniej Achduth) odniósł zwycięstwo nad miejscową Jutrznią 3:2 (3:2).

MISTRZOSTWA KLASY A

Mistrzostwa klasy A na G. Śląsku:
Podokręg katowicki. Pogoń—Dąb 2:5 (1:2). Polic. K. S. — Naprzód (Załęże) 4:1 (3:1). Diana — Kolejowy K. S. 2:2 (0:0). 06 Załęże — Rożdzień (Szopienice) 4:0.

Podokręg Królewska Huta. Naprzód (Lipiny) — Amatorski K. S. 1:0 (0:0). Kresy — Orzeł 7:1 (2:1). Iskra — 07 Siemianowice 3:2 (2:2). Niespodziewana porażka 07 Siemianowic. Śląsk (Świętochłowice) — Pogoń (N. Bytom) 1:1 (1:1).

W mistrzostwach kl. A Łodzi, niespodzianką był wynik remisowy Orkanu z ŁKS-em, przez co pierwsi zrównali się punktami z ŁTSG. Widzew po ciężkiej walce wywalczył dwa punkty z Burzą. ŁTGS wysoko wygrał z Unionem. Wyniki były następujące: ŁTGS — Union 5:2, Orkan — ŁKS 0:0, Widzew — Burza 3:2. O mistrzostwo kl. B: Sokół (Pabjanice) — Hasmonea 6:0, Tur — GMS 5:1. Bieg — Orlę (Zgierz) 5:3.

Legja mistrzem klasy A w Poznaniu. Jakkolwiek rozgrywki kl. A poznańskiego O. Z. P. N-u nie zostały jeszcze ukończone, ubiegła jednak niedziela wyłoniła już mistrza okręgu, którym została Legja przez zwycięstwo nad Poznanią 5:1 (2:1). Zwycięstwo było gładkie i zasłużone. Na usprawiedliwienie Poznanji, która pretenduje na wice-mistrza okręgu, trzeba jedynie dodać, że grała bez bramkarza Kaźmierczaka, którego wedle swych sił zstąpił Różycki. Bramki uzyskali: Zaremba (2), Kwintkiewicz II, Wiese i Sroczyński. Honorowy dla Poznanii zdobył z wolnego Koszuta. Sędziował b. dobrze p. Nawrocki.

W Krakowie rozegrano mistrzostwa kl. A: Legja — Wawel 4:1. Dobra gra Legji, w której odznaczyli się Szulc i Grabka. Cracovia — Korona 2:2. Na nowem boisku Korony, uzyskała zdekompletowana rezerwa Cracovii wynik remisowy. Makkabi — Krowodrza 3:1. Sensacyjne zwycięstwo nad silną Krowodrzą, która daje Makabi szanse ubiegania się o tytuł mistrza, wobec równoczesnej klęski Podgórza. Olsza—Podgórze 4:0. Leader poniósł klęskę na boisku Olszy, co jest największą sensacją dotychczasowych gier.

Mistrzostwa piłkarskie Wil. Ż. O. P. N-u: Ognisko — Pogoń 3:1, Makabi — Ż. A. K. S. 5:0.

Ukraina — Pogoń 6:2. Mecz towarz. Sensacyjna porażka Pagoni, która wystąpiła z Albańskim Fichtlem, Deutschmanem, Szabakiewiczem i Zimmerem, a po przerwie i Batschem.

Zwycięstwo Ukrainy, wywalczone ambicją i zapałem, potwierdziło dobrą opinję, jaką zdobyła sobie w ostatnich tygodniach. Bramki dla Ukrainy zdobyli: Kobziar — 3, Magocki, Petriw i Sycz; dla Pogoni Szabakiewicz i Zimmer.

Stan tabeli ligowej

	gier	pkt.	bramek
1. Wisła	13	19	40:26
2. Warta	14	18	36:23
3. Garbarnia	13	15	33:29
4. Ł. K. S.	13	15	21:21
5. Czarni	12	14	37:28
6. Cracovia	12	13	23:18
7. Turyści	13	12	20:30
8. Legia	12	11	18:18
9. Warszawianka	12	10	20:23
10. Ruch	12	10	20:27
11. Pogoń	12	9	24:26
12. Polonia	13	9	23:36
13. I. F. C.	13	9	15:26

MECZ PŁYWACKI GDAŃSK-POZNAŃ

Poznań doczekał się wreszcie międzynarodowych zawodów pływackich. Postępy, jakie pływactwo poznańskie zrobiło w ciągu ostatniego roku, pozwoliły zmierzyć siły z przeciwnikiem obcej narodowości. Wybrano Niemców gdańskich, gdzie pływactwo osiągnęło już dość wysoki poziom. Niemcy zwyciężyli zasłużenie, technicznie bowiem i opanowaniem stylów stali znacznie wyżej od poznańczyków. Pozatem gdańszczanie wyróżnili się lepszemi nawrotami, co było słabą stroną naszych zawodników. Zawody miały przebieg interesujący, najwięcej jednak emocyj dała widzom sztafeta 3x100 stylem zmiennym, w której wygrali miejscowi, dzięki świetnemu finiszowi Lisewskiego, najlepszego zawodnika Poznania. W skokach z trampoliny wyróżniła się Urbańska (Poznań), która znacznie się poprawiła od roku ubiegłego oraz Grabiec. Swego rodzaju sensację budził 59-letni Röhr z Gdańska, który w skokach wieżowych zasłużenie zajął pierwsze miejsce.

Organizacja była dobra, wszystko się składnie odbywało, jedynie sędziowanie skoków mogło budzić pewne zastrzeżenia.

Wyniki techniczne były następujące: sztafeta 10 x 50 st. dow. 1) Gdańsk w czasie 5:50,2, drugi Poznań 40 m. w tyle; 100 m. klas. pań 1) Raszkówna (Gdańsk) 1.41, 2) Sowa (Gdańsk) 1:43,5, 3) Kretschmanówna (Pozn.) 1:43,6; jako druga przyszła do mety Krausówna (Gd.), została jednak zdyskwalifikowana. 100 m. panów nawznak (poza konk.): 1) Löner (Gd.) 1,34, 2) Antoniewicz (Pozn.) 1.37,8, 3) Filipowski (Pozn.). Siemionowski (Gd.) jako drugi został zdyskwalifikowany za wjechanie na tor; sztafeta 4 x 100 klas. panów 1) Gdańsk 6,20,4, 2) Poznań 6,24; 100 m. dow. panów 1) Lisewski (Pozn.) 1,17,5, 2) Gringel (Gd.) 1,19,1, 3) Richter (Pozn.). Klatt, jako drugi, zdyskwalifikowany (zjechał z toru); sztafeta 3x100 stylem zmiennym 1) Poznań (Kaniewski, Antoniewicz, Lisewski) 4:23,5, 2) Gdańsk zdyskwalifik. za dwukrotne naruszenie toru; 200 mtr. klas. panów (poza konk.) 1) Matthies (Gd.) 3.17,6; 2) Kaniewski (Pozn.) 3,23, 3) Małecki (Pozn.); skoki z trampoliny pań 1) Urbańska (Pozn.) 35,02, 2) H. Sowa (Gdańsk) 34,08; z trampoliny panów 1) Grabiec (Pozn.) 72,72, 2) Korsch (Gd.) 70. Flemming, jako 3-ci zdyskwalifik.; skok z wieży 6 i 10 m. panów (poza konk.) 1) Röhr (Gd.) 48,46, 2) Grabiec (Pozn.) 47,30, 3) Korsch (Gd.) 44,93. Water-polo Gdańsk — Poznań 5:0.

Puhar miasta Poznania zdobył po raz pierwszy Gdańsk.

Trzeci automobilowy zjazd gwiaździsty wypadł imponująco. Rozpoczęty o godz. 24-ej z piątku na sobotę z udziałem ponad 200 wozów ze wszystkich stron Polski dał nadspodziewanie dobre wyniki.

Na mecie w Poznaniu w sobotę między godz. 16 a 18-tą stanęło 148 samochodów, po godz. zaś 18-ej z doliczeniem punktów karnych za przekroczenie czasu, przybyło jeszcze 13 wozów. Żmudne obliczanie punktacji w Automobilklubie Polski trwało przez całą noc i z przerwami przez całą niedzielę.

W godzinach popołudniowych odbył się oryginalny po raz pierwszy w Polsce pościg za balonem, w którym wzięło udział 34 wozów. Balon wylądował w odległości 18 klm od Strzałkowa pod Chwałibogiem. Tam też dopędził go Fiat 503, kier. przez p. Roika z Poznania, zdobywając lisi ogon zwisający z kosza balonu, za który przypadła mu pierwsza nagroda.

Wieczorem odbył się bankiet w Dworze Hugera. Raid zakłócony został 2-ma poważnemi wypadkami pod Ostrowem i Chojnicami.

Pierwszą nagrodę indywidualną uzyskał inż. Duszyński (Poznań) na Tatrze, przebywając 1097 klm. i zdobywając 533.70 punktów.

Drugi był p. Boski (Poznań) Austro-Daimler, 1049 klm., 531.38 pkt., 3) Zawidowski (Kraków) Austro-Daimler 1176 klm. 524.08 pkt., 4) Sierpiński (Poznań) Austro-Daimler 1030 klm., 520.05 pkt.

Pierwszą nagrodę pań zdobyła p. Paprocka (Warszawa) Zet — 872 klm.

RÓZNE WIADOMOSCI

Półfinały tennisowych mistrzostw drużynowych Polski rozegrane w Krakowie i we Lwowie przyniosło spodziewane zwycięstwa warszawskiego W. L. T. K. i A. Z. S. Poznań.

A. Z. S. Poznań pokonał Sokół (Kraków) 4:3 Wyniki poszczególnych spotkań były następujące (gracze Poznania na pierwszem miejscu): Tłoczyński — Jurczyński 4:6, 6:1, 6:2. Tłoczyński — Andrzejewski 4:6, 6:3, 6:3. Piechocki—Jurczyński 2:6, 2:6. Piechocki — Andrzejewski 1:6, 5:7. Lisowski, Tłoczyński — Andrzejewski, Jurczyński 6:4, 4:6, 6:3. Scarpowa — Pozowska 4:6, 4:6, 1:6, Scarpowa, Tłoczyński — Pozowska, Jurczyński 7:5, 6:4.

We Lwowie warszawski L.T.K. zwyciężył Lwowski K. T. w stosunku 7:0. Wyniki szczegółowe: Loth — Stahl 6:2, 6:3. Tarnowski — Kolcz 6:1, 6:3. Tarnowski — Stahl 6:3, 6:4. Loth — Kolcz 7:9, 6:4, 6:3. Poradowska — Wereszczukowa 6:1, 6:3; Poradowska, Tarnowski — Wereszczukowa, Kuchar 7:5. 7:5. Tarnowski, Loth — Kuchar, Stahl 6:3, 6:2.

Czarni (Lwów) rozegrali dwa mecze w Czerniowcach, osiągając z klubem Jahn wynik 4:4, przyczem bramki strzelili Nastula (2), Sawka Chmielowski. Reprezentację Czerniowiec Czarni zwyciężyli 5:0, zdobywcami punktów byli Nastula (2), Harasymowicz, Reyman III i Sawka. Widzów 5.000.

Bieg kolarski dookoła województwa kaliskiego wygrał Sobolewski (Kalisz) w czasie 8:31:35 przed Stefańskim (A. K.S.) 8:31:55; Kołodziejczykiem 8:33:20, Krawczykiem (A. K. S.) 8:36:50, Morgą (T. Ż. S.) 8:45:06 i Śliwińskim (W.T.C.) 8:45:06.

Więcek pobity został ubiegłej niedzieli podczas biegu 105 klm. Więcek prowadził cały czas, na finiszu jednak prześcignął go Arczyk (Sokół, Inowrocław), dystansując lidera o pół koła i zwyciężając w czasie 3:08:09 g.

Bieg dookoła woj. Krakowskiego (trzy etapy), wyznaczony na 26 — 28 lipca, został odwołany z powodu braku zgłoszeń.

Konkursy hippiczne w Gdyni przyniosły wyniki następujące:

Konkurs otwarcia: 1) por. Zakrawacz na „Koryfeuszu", 2) por. Gzowski na „Hamlecie", 3) rtm. Lewicki na „Olafie", 4) por. Kulesza na „Vermeille".

Konkurs o nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej: 1) por. Szosland na „Alim", 2) rtm. Polny na „Pegazie", 3) rtm. Korytkowski na „Farsie", 4) por. Rojcewicz na „The Hoop", 5) rtm. Królikiewicz na „Dreamie", 6) por. Gzowski na „Banzaju", 7) rtm. Lewicki na „Karnym".

Konkurs Polskiego Morza: 1) por. Starnawski na „Hamlecie", 2) por. Gzowski na „Jowiszu". 3) por. Korytkowski na „Pegazie".

POR. BARAN w SZWECJI

zdobywa dwa pierwsze miejsca

MALMO, 28.VII.29. Telegram własny Przeglądu Sportowego. Na dzisiejszych zawodach Józef Baran osiągnął dwa świetne zwycięstwa w rzucie kulą 13.25 i w rzucie dyskiem 43.04.

OSTATNIE DEPESZE ZAGRANICZNE

Finał puharu Davisa, rozegrany w Paryżu między Ameryką i Francją, zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 3:2. Cochet pokonał Tildena 6:1, 6:3, 6:2, a Lotta 6:1, 3:6, 6:3, 6:3. Borotra wygrał z Lottem 6:1, 3:6, 6:4, 7:5, uległ natomiast Tildenowi 6:4, 1:6, 4:6, 5:7. W grze podwójnej Allison, van Ryn pokonali Borotrę, Cocheta 6:1, 8:6, 6:4.

Finał piłkarskiego mistrzostwa Niemiec wygrał S. V. Fürth, bijąc Herthę w stosunku 3:2.

Tour de France został zakończony. W ogólnej klasyfikacji 22 etapów o łącznej długości 5.206 klm. zwyciężył Belg de Waele w czasie 186 g. 39 m. 14 s. przed Demuyserem (Belgja) i Pancerą (Włochy).

Berlin—Budapeszt spotkanie lekkoatletyczne zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Niemców w stosunku 49:48. Najlepsze wyniki: 100 mtr. Körnig 10.4; skok wdal — Balogh 743; kula — Daranyi 14.93.

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Francja — Anglja wygrali Francuzi w stosunku ——.

Międzypaństwowe zawody o puhar środkowo-europejski Czechosłowacja — Polska zostaną rozegrane na boisku K. S. Cracovia. Początek o godzinie 5.30 (17.30). Poprzedzą o godz. 15.45 (3.45) międzymiastowe zawody Lwów — Kraków. Dla udogodnienia nabycia biletów osobom z poza Krakowa KZOPN przyjmuje zamówienia na nie do piątku włącznie. Zgłoszenia wraz z przypadającą należytością należy kierować pod adresem: KZOPN Kraków ul. Karmelicka L. 21. Ceny miejsc: trybuna środkowa 6 zł., boczna 5 zł., bieżnia 3.50 zł. W dzień zawodów kasy czynne będą cały dzień.

Red. K. Wierzyński po pięciomiesięcznym pobycie w Ameryce Półn. wrócił do Warszawy i objął kierownictwo „Przeglądu Sportowego".

SZAMOTA BIJE ZNÓW MISTRZA OLIMPJADY

Trzeci dzień zawodów międzynarodowych na Dynasach

Trzeci dzień międzynarodowych wyścigów kolarskich przyniósł przedewszystkiem wspaniałe zwyciestwa Szamoty i Podgórskiego i dotkliwe porażki jeźdźców łódzkich. Ani przereklamowany Pusch, ani Szmidt nie potwierdzili tej klasy, jaka głosiła fama.

Zawiedli może trochę i goście. Van Massenhov, Guyard i Krakenbuhl nie dali z siebie tego, co w dniach poprzednich. Natomiast Szamota, Podgórski i mistrz olimpijski — Beaufrand walczyli świetnie i osiągali czasy bardzo dobre.

Szczególnie dużo emocji dał scratch międzynarodowy; po szeregu przedbiegów i po wyeliminowaniu słabszych zawodników, do ćwierćfinału weszła już elita kolarzy.

W pierwszym biegu spotyka się Pusch i Podgórski. Był to może najciekawszy pojedynek dnia, zwyciężył jednak z całą łatwością mistrz Warszawy w czasie nienajlepszym 13,6 sek.

Szamota łatwo bardzo załatwił się z Braunerem — czas 13.2 sek. Również łatwo poradził sobie Beaufrand, wygrywając bez najmniejszego trudu od Einbrota w 14 sek. Kendzia pokonał wreszcie Guyarda w 14 sek.

Wogóle zawodnicy Łodzi wykazali te wszystkie braki, które ciażyły w ostatnich dwu latach nad wszystkimi kolarzami polskimi. Wyczekiwanie na finisz do ostatnich, o ile się dało nawet ... metrów, później parę kiwnięć rowerem w prawo i w lewo i wyścig skończony. Mógł taki system panować tak długo, dopóki nie nie zjawił się jakiś talent, który narzucił taktyka inna — taktykę szybkości przedewszystkiem.

Półfinały dały wspaniałe zwycięstwo Szamocie nad Beaufrandem i łatwy sukces Podgórskiego nad Kendzia.

Beaufrand pozwolił tym razem Szamocie prowadzić i — przeliczył się. Polak wydobył z siebie tak duża szybkość, że Francuzowi zabrakło na ostatnich metrach siły. Czas 200 mtr. 12.6 s. świetny. Podgórski wygrał bardzo swobodnie w 13.2 sek.

W rezultacie w pierwszym finale spotkali się dwai Polacy — Szamota i Podgórski, a po krótkiej walce zwyciężył pierwszy — czas 13 sek.

W finale drugim Beaufrand zdystansował Kendzię o 8 blisko długości — czas 12.8 sek.

Z innych biegów na uwagę zasługuje —amerykański. Wyścig ten we wspaniałym stylu wygrali Van Masenhov i Krakenbuhl, dystansując wszystkich o okrążenie. Na drugiem miejscu: Beaufrand—Guyard, dalej Pusch — Szmidt i Podgórski — Oksiutycz. Szamota, po mimo nadzwyczaj ofiarnej jazdy Włodarczyka, roli w wyścigu nie odegrał.

Mecz z dwóch startów Włodarczyk—Krakenbuhl dał zwycięstwo Polakowi, przeciwnik jego miał jednak defekt.

Włodarczyk, wyzwany na mecz we środę — będzie miał możność zadokumentowania swych umiejętności.

Wyniki techniczne:

Scratch międzynarodowy: przedbieg I: 1) Guyard, 2) Szmidt, 3) Tschirschnitz. 200 m. 13.2 Przedbieg II: 1) Beaufrand, 2) Haselbusch, 3) Doley, 200 m. 14.2 s.; Przedbieg III: 1) Pusch, 2) Van Masenhove, 3) Janociński—200 m. 13.2 s.; Przedbieg IV: 1) Szamota, 2) Brauner, 3) Krakenbuhl — 200 m. 13 sek. Przedbieg V: 1) Podgórski, 2) Einbrot, 3) Kendzia

Międzybieg I: 1) Braumer, 2) Van Masenhove — czas 13 sek.

Międzybieg II: 1) Einbrot 2) Krakenbuhl — czas 13.6 sek.

Międzybieg III: 1) Kendzia, 2) Janociński, 3) Tschirschnitz, 4) Szmidt — czas 13.6 sek.

Ćwierćfinał I: 1) Podgórski, 2) Pusch — czas 200 m. 13 6 sek.

Ćwierćfinał II: 1) Szamota, 2) Braumer — 200 m. 13.2 sek.

Ćwierćfinał III: 1) Kendzia, 2) Guyard — 200 m. 14 sek.

Ćwierćfinał IV: 1) Beaufrand, 2) Einbrot — 200 m 14.2 sek.

Półfinał I: 1) Szamota, 2) Beaufrand o ćwierć koła — 200 m. 12.6 sek.

Półfinał II: 1) Podgórski, 2) Kendzia o półtorej długości — czas 13.2 sek.

Finał I: 1) Szamota 2) Podgórski o długość — czas 13 sek.

Finał II: 1) Beaufrand o 8 długości, 2) Kendzia — czas 12 8 sek.

Bieg amerykański 30 klm. 6 finiszy: 1) Van Masenhov—Krakenbuhl—6 p., 2) o okrążenie Beaufrand — Guyard — 19 p., ?) Pusch — Szmidt — 17 p. i 4) Podgórski — Oksiutycz — 11 p. Czas 45 m. 27.8 sek.

Mecz z dwóch startów. Po przejechaniu 8 okr. w 4 m. 35 sek.: 1) Włodarczyk, 2) Krakenbuhl — defekt.

Bieg premjowy dla długodystansowców. Pierwszy, świetnie jadący Włodarczyk — 19 p., 2) Oksiutycz — 16 p., 3) Michalak — 7 p., 3.850 m. — 5 m. 39 sek.

Bieg premjowy dla zawodników I kl. B: 1) Niciński, 2) Obojski, Grygorowicz; premje zdobyli: Grygorowicz—5, Łaczyński 2 i Popończyk 2.

Bieg młodzieży, 3.000 mtr.: 1) Jakubowski, 2) Czarnowski — czas 5 min. 26.2 sek.



NA TAŚMIE STUMETRÓWKI
od lewej: Schurinek (A), Walasiewiczówna (P), Schrammek (A) i Czajówna (P).

W 10 MINUT PO ZWYCIĘSTWIE LEKKOATLETEK POLSKICH

Wywiady specjalnego wysłannika „Przeglądu Sportowego"

Dr. Fürth, prezes austrjackiego związku maratońskiego, oświadczył w rozmowie z korespondentem „Przeglądu Sportowego" co następuje:

— Drużyna nasza wygrała zupełnie zasłużenie, nie spodziewałem się tylko, że odniesiecie zwycięstwo w tak wysokim stosunku. Wystawiliśmy najlepszy skład, na jaki stać nas w chwili obecnej i mimo to ponieśliśmy klęskę. Słabą stroną naszą jest to, że nie mamy absolutnie nowych, młodych sił, które natomiast zauważyłem u was. Wogóle zawodniczki wasze to pierwszorzędny materjał. Od ostatniego startu w Wiedniu poprawiły się bardzo i były dzisiaj zdecydowanie lepsze od swych przeciwniczek.

Specjalnie wzruszony jestem wspaniałem przyjęciem, jakieście nam tu zgotowali. Przyjacielski nasz stosunek został w ten sposób jeszcze bardziej pogłębiony i mam nadzieję, że spotkamy się niedługo w Wiedniu, gdzie, być może, potrafimy lepiej się wam przeciwstawić.

Kpt. Misiński, prezes PZLA mówi:

— Wynik ostatniego spotkania wyprowadza Polskę na szeroki horyzont kobiecej lekkiej atletyki. Praca trenerów i pilność zawodniczek zrobiła swoje. Poziom naszych zawodniczek był zupełnie wyrównany. Do ostatniej chwili obawialiśmy się wyniku, gdyż brakło Konopackiej, nie wiedzieliśmy, że startuje Krajewska, a gdy do tego doszła strata Breuerówny, wiedziałem, że cała nadzieja spoczywa jedynie w Walasiewiczównie. Tymczasem, chociaż zawodniczka ta odniosła nadzwyczajne wprost i rewelacyjne sukcesy, to jednak i pozostałe jej koleżanki pokazały że umieją zwyciężać i bić rekordy. Słowem z meczu tego wynosimy zadowolenie i możność spokojnego spoglądania w przyszłość. Na zakończenie wspomnieć pragnę o organizatorach, którym należą się słowa najwyższego uznania za wzorowe przeprowadzenie zawodów.

. . . . . .

Mjr. Szymański, prezes GOZLA i główny organizator zawodów oświadcza, że jest dumny, iż na Śląsku odbyło się tak piękne spotkanie. Organizatorzy i publiczność odpowiedzieli ciężkiemu i trudnemu zadaniu, jakie na ich barki złożył PZLA. Wysokie zwycięstwo nad Austrją ma specjalne znaczenie w Królewskiej Hucie, gdzie zgromadziło się dużo publiczności niemieckiej, miejscowej i przyjezdnej. Wynik ten będzie szybko rozniesiony po Niemczech, a o zaciekawieniu zawodami najlepiej świadczy fakt, że był na nich obecny p. dr. Fraenkel, prezes okr. związku lekkoatletycznego w Opolu. Po zawodach winszował on kierownikom polskiej ekspedycji sukcesu i oznajmił, że zadziwiły go zarówno wyniki, jak i wzorowa organizacja.

O zawodniczkach naszych wyraził się dr. Fraenkel z uznaniem, twierdząc, że musimy obecnie rozgrywać mecze z drużynami bardziej zaawansowanemi, gdyż w chwili obecnej jesteśmy już stanowczo przeciwnikiem b. silnym.

Organizacja zawodów, którą tak ogól nie chwalono, dowodzi o pracy w G. O. Z. L. A., która wydaje naprawdę piękne rezultaty. Na G. Śląsku poziom lekkiej atletyki stale wzrasta, wyniki są są coraz lepsze, a ostatnio już dwaj zawodnicy śląscy znajdują się w reprezentacji Polski. Powstaje tam cały szereg klubów, jednoczących wielu utalentowanych zawodników, a G. O. Z. L. A. licznemi meczami międzymiastowemi i międzyzwiązkowemi stara się urozmaicić sezon.

Walasiewiczówna, bohaterka spotkania Austrja — Polska, pozostaje jeszcze narazie w kraju, tak iż udział jej na meczu z Czechosłowacją w dniu 25.VIII jest zapewniony.

GARBARNIA NA TRZECIEM MIEJSCU W TABELI

Ł. K. S. Pokonany w stosunku 0:1

Niewielu, bo zaledwie około 2000 widzów, oglądało w Krakowie to spotkanie, które zaliczyć należy do najmniej udałych. Obie drużyny miały tylko niedługie okresy gry dobrej, zresztą odprawiały jakby pańszczyznę, której główną cechą była bezcelowa kopanina naprzód, względnie u Garbarni wózkowanie aż do utraty piłki i przytomności. Piękna, myśli, ambicji b. mało, fauli natomiast — dużo.

Ł. K. S., który w Łodzi odebrał krakowskim klubom aż 4 punkty, przedstawił się bardzo słabo. Spotykana na boisku w Łodzi ostrość i szybkość gry, połączona często z faulami, tolerowanemi przez sędziego i oczywiście oklaskiwanemi przez tamtejsza publiczność, w tem spotkaniu znikła. To też gra łodzian pozbawiona tych swoistych cech, nie mogła dać łodzkich rezultatów.

Atak był ich najgorszą częścią. Bezmyślność okropna rzadko pozwalała na skombinowanie akcji, choćby 2 graczy. Jedynie Król usiłował uzyskać coś biegiem i siłą fizyczną. Dobry poza tem był Gałecki w obronie. Cyll rozegrał się dopiero po pauzie. Milla poza skandalicznie puszczoną między nogami piłką bronił szczęśliwie

Garbarnia bezwzględnie lepsza od gości, nie miała swego dnia. Gra jej ostra i żywa, była wielce nieproduktywna. Winę ponosi przedewszystkiem atak, który mimo 70-minutowej przewagi nie był w stanie jej uwidocznić.

Pazurek, najgroźniejszy gracz, bez końca wózkuje egoistycznie, w czem naśladuje go potem Smoczek. Joksch lepszy, niż na ostatnich meczach, też grał bez szczęścia. Trzecki, zastępujący Batora słaby. Nowy nabytek ze Sparty, Wilczkiewicz, wykazał że ma zrozumienie dla gry kombinacyjnej, chwilowo jednak nie jest pełnowartościowym środkiem pomocy.

Garbarnia wystąpiła w składzie: Wojciechowski; Konkiewicz, Jesionka; Augustyn, Wilczkiewicz, Nagraba; Mazur, Joksch, Smoczek, Pazurek, Trzecki.

ŁKS.: Milla; Gałecki, Cyll, Pegza, Trzmiela, Jasiński; Stolenwerk, Król, Tadeusiewicz, Jańczyk, Śledź

Nerwowo prowadzona gra początkowo nie pozwala żadnej z drużyn zbliżyć się do bramki. W 13-ej minucie pierwszy piękny atak Garbarni: Pazurek, Smoczek, Joksch przynosi bramkę strzeloną kiepsko przez Jokscha, a puszczoną między nogi przez Millę. Z tą chwilą inicjatywę ujmuje na dłuższy czas Garbarnia, której trójka dochodzi do wielu dogodnych pozycyj, straconych przez złe strzelenie.

Po przerwie obraz gry pogarsza się znacznie. Udatnych, myślowych akcyj mało.

Sędziował p. Krukowski.



POR. ZGORZELSKI
zdobył w Poznaniu tytuł jeździeckiego mistrza Armji.



FINAŁ SCRATCHU MIĘDZYNARODOWEGO
Szamota (na lewo) i Podgórski przed startem biegu, który zakończył się pewzwycięstwem mistrza Polski.



KRAJEWSKA W REKORDOWYM SKOKU
Wspaniały talent poznanianki przysporzył Polsce nietylko zwycięstwo, ale i nowy doskonały rekord — 150.5 cm.

SUKCESY LEGJI W PRZEMYŚLU i LWOWIE

Legja — Hasmonea 3:2

Legja: Żukowski; Ziemian, Martyna; Szaller, Cebulak, Hurla; Wypijewski, Steuermann, Łańko, Przeździecki, Rejdek

Hasmonea: Rubinstein; Redler, Birnbach; Schneider, Boritz, Spiessbach, Parnes, Unger, Mahler, Seidel, Urich.

Zawody przyjacielskie przyniosły Hasmonei pretendującej do klasy B, wynik nader zaszczytny, świadczący, że drużyna białoniebieskich w rzeczywistości przedstawia się znacznie lepiej, niż to z tabelarycznej jej pozycji wynika. Najlepiej prezentowała się u Hasmonei obrona, aczkolwiek tak Birnbach, jak i Redler mieli po parę kiksów. Bardzo dobrze trzymał się na środku pomocy Boritz gorzej miała się sprawa ze Schneidrem i Spiessbachem, który nie umiał utrzymać Wypijewskiego. Napad wzmocniony Mahlerem przedstawiał się lepiej, niż ostatnio, aczkolwiek wciąż jeszcze brak mu siły przebojowej i energji. Na podstawie niedzielnej gry spodziewać się należy, że Hasmonei przecież jeszcze uda się utrzymać się w klasie A.

Legja nie grała źle, wyczynem swoim nie mogła jednak zbytnio imponować, tembardziej, że przy tego rodzaju przeciwniku oczekiwano gry bardziej pokazowej. Ostatecznie wojskowi spełnili swoje zadanie i zawody wygrali. Czy stało się to mniej lub więcej stylowo, to już ze stanowiska bramkowego, rzecz wagi pomniejszej. Bramki dla Legji zdobyli — Wypijewski, Łańko i Steuerman, dla Hasmonei — Parnes i Mahler. Sędziował dobrze p. Gulicz.

W Przemyślu Legja pokonała Polonię w stosunku 4:2. Bramki strzelili: Steuermann (2), Łańko i Wypijewski; dla Polonii Siuda i Bulek.

WARTA ZDOBYWA DWA CENNE PUNKTY

bijąc w Poznaniu I. F. C. 2:1

I. F. C.: Spałek; Sosnitza, Heidenreich; Bischoff, Machinek, Wyleżoł; Schray, Opolka, Geissler, Pośpiech, Knapczyk.

Warta bez Stalińskiego (Szerfke II), Rochowicza (Dembiński) i Przykuckiego (Uliwiak)

Cel ligowy został przez Wartę osiągnięty, ale gra jej zadowolenia nikomu nie dała. Był to jeden z najsłabszych tegorocznych meczów zielonych. Warta, zwłaszcza w pierwszej połowie, która upłynęła bezbramkowo, zupełnie dostosowała się do obecnego poziomu I. F. C., który, jak wiadomo, jest cieniem zeszłorocznego kandydata na mistrza Ligi.

Atak bez Stalińskiego nie miał ciągu na bramkę. Szerfke II. powolnością swoją wszystko hamował. Wojciechowski był wprost beznadziejny, w obecnej swej formie nie nadaje się nawet na rezerwę rezerwy reprezentacji przeciw Czechom, obrona niepewna, zwłaszcza Śmiglak — na wysokości zadania stał jedynie Fontowicz w bramce, który jest naprawdę bramkarzem bezapelacyjnym. Obok niego nieźle wywiązał się ze swego zadania Szerfke I w pomocy.

W I. F. C. najlepsza była obrona i pomoc. Spałek słaby zawinił pierwszą bramkę. Atak — ongi jeden z najgroźniejszych w Polsce — dzisiaj jest zupełnie anemiczny. Ani jednego w nim strzelca, ani jednego przebojowca.

Po jałowej pierwszej połowie, gra nabiera nieco rumieńców po pauzie, kiedy Warta z miejsca rusza do ataku, jakby przebudzona ze snu. Przynosi jej to też sukces już w 2-ej min. ze strzału Szerfkego II, który Spałek, źle się rzucając, przepuścił. Przewaga niewykorzystana przez Wartę trwa przez pierwszych piętnaście minut. Gra następnie wyrównuje się i chwilowo I. F. C. dochodzi do głosu, co jednak wystarcza, aby Pośpiech nieobstawiony, strzelił w 36 min. wyrównującego goala. Radość dość licznie zgromadzonej kolonii niemieckiej, nie trwała jednak długo.

W parę sekund bowiem po rozpoczęciu od połowy, Przybysz dostaje od Szerfkego II piłkę, sam ją przeprowadza i z 18 m. pewnie umieszcza w siatce. Entuzjazm ogromny potwierdza zadowolenie widowni z tej najładniejszej bramki dnia.

Na 10 min. przed końcem zaczynają dopiero obydwie drużyny grać naprawdę — zresztą bez zmiany wyniku.

Rogów 6:4 dla I. F. C. Sędzia p. kpt. Baran zadowolił, tępił bowiem w zarodku wszelkie tendencje do fauli. Publiczności ponad 2.000.

Warta stara się o pozyskanie Graczyńskiego Gwidona, środkowego napastnika poznańskiej Sparty, której grozi spadek do kl. B. Graczyński, który liczy niespełna 20 lat, jest prawdziwym talentem piłkarskim i pod dobrem kierownictwem zabłysnąć może jako pierwszorzędna gwiazda piłkarska.



POPŁAWSKI (W. L. T.K.)
po zwycięstwie w Ciechocinku, wysunął się na czoło młodych tennisistów.



NAJLEPSI UCZESTNICY ZAWODÓW NA DYNASACH
od lewej mistrz Olimpjady — Beaufrand i jego zwycięzca Henryk Szamota mistrz Polski.

Bilans międzynarodowy piłkarstwa polskiego

70 meczów, 30 zwycięstw, 25 przegranych, 15 nierozegranych, bramki 158:134

Ze względu na olbrzymi sukces, jaki ostatnio odniosła piłkarska reprezentacja Polski nad drużyną węgierską, oraz ze względu na zbliżający się mecz Polska — Czechosłowacja, warto zająć się bilansem międzynarodowym piłkarstwa polskiego.

Przedewszystkiem omówimy mecze reprezentacji. Pierwszy chrzest otrzymaliśmy w pamiętnym dla polskiej piłki nożnej roku 1921 z rąk Węgier. W meczu, rozegranym w Budapeszcie, ulegliśmy po wyrównanej walce w stosunku 0:1 (01). Dziś jeszcze jest to jeden z największych sukcesów piłkarstwa polskiego na arenie międzynarodowej.

Niestety! Za wybicie nam okna w Europie, musieliśmy płacić Węgrom ciężki haracz, w postaci szeregu klęsk, przyczem upragniony rewanż uzyskaliśmy dopiero w siódmym meczu.

Już w roku 1922 rewanżowy mecz z Węgrami w Krakowie, przynosi nam wyższą porażkę 0:3 (0:2). Później z innymi przeciwnikami odnosimy szereg sukcesów. I tak w Sztokholmie bijemy Szwecję 2:1 (1:0) — kto wie, czy nie najlepszy wynik międzynarodowy naszych piłkarzy. Dnia 3 września 1922-go r. w Czerniowcach gramy na remis 1:1 (1:0) z Rumunją, 1 października zaś zwyciężamy w Zagrzebiu Jugosławję w stosunku 3:1 (1:1).

Po doskonałym roku 1922, idzie już znacznie słabszy 1923. Że w roku tym uzyskujemy dość zaszczytny stosunek bramek 11:11, jest to wyłączną zasługą naszego wysokiego zwycięstwa nad Estonją. Ten niezbyt szczęśliwy dla nas okres rozpoczyna 3 czerwca Jugosławja, bijąc nas w Krakowie 2:1 (1:0). Dn. 2 września nierozstrzygnięta 1:1 (1:1) z Rumunją we Lwowie. W trzy tygodnie później, t. j. 23 września przegrywamy 3:5 (1:3) z Finlandją w Helsingforsie. Pewien rewanż uzyskujemy w dwa dni później, bijąc 4:1 (2:0) Estonję w Tallinie. Bilans roku 1923 zamyka remisowe spotkanie ze Szwecją w Krakowie 2:2 (1:1).

Rok olimpijski 1924, obok rekordowej ilości ośmiu spotkań, przynosi nam znów bilans nieszczególny. Tak więc 18 maja przegrywamy wysokocyfrowo 1:5 (0:1) ze Szwecją w Sztokholmie, przyczem po udanej pierwszej połowie następuje załamanie się naszych reprezentantów po przerwie. 20 maja następuje mecz rewanżowy, tym razem pomiędzy reprezentacjami kombinowanemi, przegrywamy jeszcze wyżej, bo aż 1:7 (0:4). Na Igrzyskach paryskich znów się nam nie wiedzie. Mimo niezłego przygotowania 26 maja eliminuje nas reprezentacyjna drużyna węgierska w stosunku 5:0 (1:0). Zato 29 maja bijemy w Rennes reprezentację tego miasta 3:1 (1:1).

10 czerwca, wskutek niezwykłego pecha przegrywamy 2:3 (2:2) z reprezentacją Stanów Zjednoczonych w Warszawie, przyczem rezultat mógł być wręcz przeciwny. Następnie idą dwa zwycięstwa: 19 czerwca 2:0 (2:0) z Turcją w Łodzi i 10 sierpnia 1:0 (0:0) z Finlandją w Warszawie.

Rok olimpijski kończy przegrana 0:4 (0:3) z Węgrami w Budapeszcie. Nieco lepiej wiedzie nam się w roku 1925. 23 maja przegrywamy 1:2 (1:1) z Czechosłowacją w Pradze, 19 lipca zaś 0:2 (0:0) z Węgrami w Krakowie; pierwsza połowa gry dawała nam nadzieję na uzyskanie zaszczytnego remisu, po przerwie, niestety, drużyna nasza załamała się. Potem idą sukcesy: 30 sierpnia 2:2 (0:1) z Finlandją w Helsingforsie, 2 września 3:0 (2:0) z Estonją w Tallinie (obie drużyny w składach kombinowanych), 4 września 0:0 z Estonją w Tallinie, tym razem w najsilniejszych składach, wreszcie w październiku 2 mecze z Turcją w Konstantynopolu: wygrana Polski 2:1 (1:1) — najlepsze składy, oraz remis 2:2 (2:1)—składy kombinowane

Sukcesy te zagłusza jednak klęska 2:6 (1:6), poniesiona 2 listopada w spotkaniu ze Szwecją w Krakowie; po przerwie w reprezentantów naszych wstąpił nowy duch i połowę tę wygrali 1:0. Szkoda tylko, że od początku nie wzięli się sercem do gry. W roku 1926 osiągamy wcale niezłe wyniki. Sezon międzynarodowy otwieramy 6 czerwca w Krakowie meczem 1:2 (1:1) z Czechosłowacją. 4 lipca bijemy 2:0 (1:0) Estonję w Warszawie, przyczem wynik byłby jeszcze wyższy, gdyby nie nasz skład rezerwowy.

7 sierpnia Poznań jest świadkiem naszego wspaniałego triumfu 7:1 (3:1) nad Finlandją; wogóle nasi piłkarze reprezentacyjni mają szczęście do Poznania: wtedy zmiażdżyli Finlandję, niedawno zaś — jak to mamy jeszcze w pamięci — rozgromili Węgry. Wówczas jednak Węgrzy byli w dobrej formie i 22 sierpnia zwyciężyli nas 4:1 (3:0) w Budapeszcie; skład nasz był bardzo silny, jedynie szkoda, że od początku nie grał w bramce Kisieliński. Odbijamy się na Turcji 12 września, wygrywamy 6:1 (1:0) we Lwowie. Rok 1926 kończy tournee piłkarzy polskich po Skandynawji, składające się z dwuch spotkań: 3 października ulegamy Szwecji w Sztokholmie 1:3 (0:3) po zupełnie wyrównanej i otwartej grze, w tydzień zaś potem bijemy 4:3 (0:1) Norwegję w Frederikstad, mając przez cały czas przewagę, uwidocznioną cyfrowo dopiero w drugiej połowie.

W roku 1927 wskutek zatargu w piłkarstwie, rozgrywamy tylko jeden mecz międzypaństwowy — 3:3 (1:0) z Rumunją w Bukareszcie.

W olimpijskim roku 1928 nie bierzemy udziału w Igrzyskach amsterdamskich, za to gramy 3:3 (1:0) z powracającą z Igrzysk reprezentacją Stanów Zjednoczonych. 1 lipca pokonywujemy zupełnie niespodziewanie drużynę Szwecji w stosunku 2:1 (1:1) w Katowicach; do dziś nie wiadomo, czy przyczyną naszego sukcesu nie był rezerwowy skład gości. 27 i 28 października piłkarze nasi biorą udział w turnieju słowiańskim w Pradze, przegrywając nieznacznie oba mecze z Czechosłowacją: 2:3 (0:2) z zawodowcami i 0:1 (0:1) z amatorami. Wreszcie w roku bieżącym odnosimy wspaniały sukces nad Węgrami, bijąc ich w Poznaniu 5:1 (1:1) w grze o amatorski puhar śr.-eur. Na tem kończy się bilans miedzynarodowy piłkarskiej reprezentacji Polski.

Ogółem obejmuje on 39 meczów międzypaństwowych (23 zagranicą i 16 w kraju), z czego Polska wygrała 14 (7 zagranicą i tyleż w kraju), 17 przegrała (11 zagranicą i 6 w kraju) i 8 zremisowała (5 zagranicą i 3 w kraju). Ogólny stosunek bramek jest niekorzystny, bo wynosi 76:84. Statystykę meczów ilustruje przejrzyście załączona tabelka.

W 39-iu meczach było czynnych 102 graczy, z czego krakowskich 41, warszawskich 17, lwowskich 16, łódzkich 11, poznańskich 10 i śląskich 7.

Najwięcej ilość meczów reprezentacyjnych — 29 — rozegrał Wacek Kuchar.

Dalej idą; 20 razy Kałuża, 19 — Sperling, 17 — Staliński, Spojda, 14 — Bacz, 13 — Hanke, 12 — Karasiak, Görlitz, 11 — Gintel, Adamek, 10 — Reyman I, Fryc, Zastawniak II.

8 razy grali: Synowiec, dr. Cikowski, dr. Garbień, Miller, Słonecki, Ciszewski, Chruściński, 7 — Domański, 6 — Kisieliński, Balcer, Wiśniewski, Styczeń, Cyll, 5 — Kubiński, Loth II, 4 — Olearczyk, Giebartowski, Gieras, Tupalski, Czajkowski, Seichter I, Kotlarczyk I, Kowalski, Wojciechowski, 3 — Kaczor, Pychowski, Markiewicz, Kahan, Milde, Śliwa, Lubina, Bułanow II, Wypijewski.

2 razy grali: Klotz II, Popiel, dr. Mielech, Schneider, Krupa, Kmiciński, Fichtel, Przybysz, Czulak, Seichter II, Steuermann, Deutschmann, Szabakiewicz, Zastawniak I, Gałecki, Zwierz II, Kozok I, Pazurek.

Raz grali: Marczewski, Einbacher, Krumholz, Kogut, Przeworski, Duźniak, Zimowski, Prymka, Niziński, Amirowicz, Reyman III, Otto, Śledź, Kiliński, Malczyk I, Jańczyk, Pohl, Sobota, Cichecki, Loth I, Wieliszek, Flieger, Nawrot, Luxemburg II, Bill, Durka, Redler, Wojcik III, Ptak, Krygier, Łańko, Przykucki, Fontowicz, Martyna i Mysiak.

Najwięcej graczy do reprezentacji dała Cracovia, bo 25. Dalej idą: Wisła 13, Pogoń 11, Warta 10, Ł. K. S. 8, Polonia 7, Legja 5, Warszawianka, I. F. C. i Policyjny Klub Sportowy po 3, Czarni, Turyści, Jutrzenka i Hasmonea po 2, Ruch i Garbarnia po 1.

Rekord bramek zdobytych posiada Staliński — 12. Dalej idą: Bacz i Kałuża po 10, Kuchar 8, Reyman I 6, Steuerman i Balcer po 4, Pazurek 3, Garbień, Kowalski, Adamek, Sperling i Kozok I po 2 oraz Klotz, Duźniak, Miller, Chruściński, Czulak, Ciszewski, Tupalski, Sobota i Wójcik II po 1.

Jak się przedstawia nasz bilans z poszczególnemi przeciwnikami — ilustruje druga tabelka.

Z tabelki tej wynika, że najlepiej bilans nasz przedstawia się z Turcją i Estonją, podczas gdy najgorzej z Czechosłowacją, z którą przegraliśmy wszystkie cztery spotkania. Prócz tego słabo przedstawia się nasz bilans w spotkaniach z Węgrami i Szwecją; na siedem meczów z każdym z tych państw wygraliśmy z Węgrami jedno, ze Szwecją zaś dwa.

Prócz państw, uwzględnionych w tabelce, po jednym razie polska reprezentacja piłkarska grała z Norwegją i reprezentacją Rennes, wygrywając 4:3 i 3:1.

Najczęściej sędziował drużynie polskiej p. Cejnar (Czechosłowacja) 4 razy. Za nim idą: Braun (Austrja) 3 razy, Graetz (Czechosłowacja), Retschury (Austrja), Silber (Estonja), Ivancics (Węgry), Vertes (Węgry) i dr. Bauwens (Holandja) — po 2 razy, oraz po jednym razie: Meisl (Austrja), Schmied (Austrja), Koppehel (Niemcy), Ecklöf (Finlandja), Boas (Holandja), Mutters (Holandja) Zenisek (Czechosłowacja), Hogberg (Norwegja), Gerö (Węgry), Mödveg (Szwecja), Grundl (Austrja), Andersen (Norwegja), Stepanowski (Czechosłowacja), Fabris (Jugosławja) i Van Praaten (Belgja).

Najwięcej bramek puścił Wiśniewski — 19. Dalej idą: Kisieliński 13, Görlitz i Domański — po 11, Malczyk — 6, Loth II — 5, Szumiec — 4, Popiel — 3, Przeworski i Fontowicz — po 1.

Najwięcej graczy na jeden mecz dała lwowska Pogoń — 9-ciu na mecz z Węgrami w r. 1925. Drugie miejsce za Pogonią zajmuje Cracovia, która na mecz z Jugosławją w r. 1922 dała 8-iu graczy.

Statystyka nasza byłaby niekompletna, gdybyśmy nie wspomnieli coś niecoś o rekordzie publiczności. Rekord krajowy wynosi 15.000 widzów (na meczu Polska — Węgry (0:3 w Krakowie w 1922 r.), zagraniczny zaś — 10.000 widzów (na meczu Polska — Szwecja 1:3 w Sztokholmie w 1926 r.).

Bilans polskiej reprezentacji nie stanowi jednak całkowitego bilansu piłkarstwa polskiego. Składają się nań jeszcze mecze międzynarodowe, międzymiastowe i Armji Polskiej. Spis międzymiastowych meczów międzynarodowych piłkarzy polskich przedstawia się następująco:

Rok 1922: Kraków — Sztokholm 0:1 w Sztokholmie.

Rok 1923: Warszawa — Tallin 6:1 w Tallinie i 1:0 w Warszawie.

Rok 1924: Kraków — Konstantynopol 2:0 w Krakowie, Kraków — Wiedeń 0:0 w Krakowie Przemyśl — Konstantynopol 3:3 w Przemyślu, Łódź—Helsingfors 1:2 w Łodzi.

Rok 1925: Kraków — —Konstantynopol 3:3 w Konstantynopolu, Kraków — Wiedeń 0:1 w Wiedniu, Kraków — Praga 0:3 w Krakowie, Kraków—Budapeszt 0:0 w Krakowie. Kraków — Szwecja Południowa 1:4 w Krakowie, Warszawa — Praga 2:3 w Warszawie, Lwów — Węgry Północne 5:0 we Lwowie, reprezentacja Małopolski — Tallin 3:0 we Lwowie.

Rok 1926: Kraków — Konstantynopol 2:1 w Krakowie, Kraków — Wiedeń 2:4 w Krakowie. Warszawa — Helsingfors 2:1 w Warszawie. Kraków — Budapeszt 3:4 w Budapeszcie, Lwów — Wrocław 4:1 we Wrocławiu, Górny Śląsk — Konstantynopol 2:1 w Katowicach.

Rok 1927: Lwów — Wrocław [illegible]:1 we Lwowie, Warszawa — Gdańsk 4:0 w Gdańsku i 6:0 w Warszawie.

Rok 1928: Lwów — Czerniowce 5:3 w Czerniowcach, Kraków — Wiedeń 1:2 w Krakowie, Łódź — reprezentacja Stanów Zjednoczonych Am. Półn. 6:0, Poznań — reprezentacja St. Zjed. Am. Półn. 7:0.

Razem więc 28 meczów, 15 zwycięstw, 6 nierozegranych i 7 przegranych przy ogólnym stosunku bramek 72:40 na korzyść piłkarzy polskich. Jak więc widzimy — bilans doskonały.

Polacy rozegrali wreszcie trzy mecze wojskowe: 17 września 1927 reprezentacja armji polskiej przegrała w Warszawie walcząc z reprezentacją armji rumuńskiej w stosunku 4:5 (3:3), 23 września 1928 mecz rewanżowy w Budapeszcie dał wynik remisowy 2:2 (1:), wreszcie 27 września 1928 reprezentacja armji polskiej, występująca pod nazwą WKS. Legja wygrała 4:3 (1:3) z Juventusem w Budapeszcie. Razem 3 mecze, 1 wygrana, 1 przegrana i 1 remis. Stosunek bramek 10:10.

Barwy wojska polskiego reprezentowali: 3 razy — Nawrot, Reyman I, Luxemburg II. 2 razy — Gałecki, Ptak, Szumiec, Olejniczak, Szaller, Deutschman, Menczak, Kuchar, Wojciechowski. 1 raz—Gross, Karasiak, Amirowicz, Trzmiela, Cichecki, Herbstreich, Gosławski, Miączyński, Jelski i Dittmer.

Bramki dla wojskowych polskich zdobyli: Reyman I — 4, Nawrot i Kuchar — po 2, Herbstreich i Menczak — po 1.

Najwięcej graczy do reprezentacji wojskowej dały dwa kluby warszawskie — Legja i Polonja — po czterech. Z 10-ciu bramek puszczonych po 5 na swoje konto mogą zapisać Gross i Szumiec.

Ogólny bilans zagraniczny polskiego piłkarstwa przedstawia się następująco: 70 meczów, 30 zwycięstw, 25 przegranych i 15 remisów. Ogólny stosunek bramek wynosi 158:134 na korzyść Polaków.

Naogół więc — bilans korzystny i o ile ustępuje takim sportom, jak hippika, hokej, szermierka lub wioślarstwo, to nie ustępuje lekkiej atletyce i kolarstwu, a od takich sportów jak np. tennis jest stanowczo lepszy.

Ludwik Brysz.

Tabela statystyczna gier międzypaństwowych

ROK	Grano	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Stos. bram.	GRANO w kraju	GRANO zagranicą
1921	1	—	—	1	0:1	—	1
1922	4	2	1	1	6:6	1	3
1923	5	1	2	2	11:11	3	2
1924	8	3	[illegible]	5	10:25	3	5
1925	8	2	3	3	12:15	2	6
1926	7	4	—	3	22:14	4	3
1927	1	—	1	—	3:3	—	1
1928	4	1	1	2	[illegible]:8	2	2
1929	1	1	—	—	5:1	1	—

Dotychczasowi nasi partnerzy

PAŃSTWO	Gier	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Stosun. bramek	Grano w kraju	Grano zagranicą
Węgry	7	1	—	6	6:20	3	4
Szwecja	7	2	1	4	11:25	3	4
Finlandja	4	2	1	1	13:8	2	2
Estonja	4	3	1	—	9:1	1	3
Turcja	4	3	1	—	12:4	2	2
Czechosłowacja	4	—	—	4	4:8	1	3
Rumunja	3	—	3	—	5:5	1	2
Jugosławja	2	1	—	1	4:3	1	1
U. S. A.	2	—	1	1	5:6	2	—

NA BOISKACH MAŁOPOLSKI

Przemyśl. Zawody pływackie, organizowane przez Polonię na Sanie o 3-ch konkurencjach w stylach dowolnych, dały nast. wyniki: 100 m. 1) Dobrowolski, 2) Kruk — obaj niestow., 300 m. 1) Kruk, 2) Zawadowicz 38 p. p., 1000 m. 1) Kruk, 2) Dobrowolski. Ogółem startowało 20 zawodników.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrz. kl. B R. K. S. Świt został znowu pokonany dwucyfrowo 14:0 tym razem przez Polonię II. Świt grał w składzie b. osłabionym, potem w 8-kę. Polonia II wzmocniona Kwiatkowskim z I-szej drużyny, cały czas miała przewagę i przebywała stale an polu przeciwnika. Sędzia p. Dalecki. Hagibor II — Świt II 3:0. Mistrzostwo kl. C, walkover dla Hagiboru. Świt nie stawił się do gry. Polonia II — Labor 5:0. Zawody przyjacielskie.

Mistrzami grup w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Podokręgu zostali: klasa C: K. S. 28 z Przemyśla, K. S. Strzelec z Borysławia. Kl. B: 1) Barkochba z Rzeszowa, 2) Sokół z Drohobycza. Z przemyskiej grupy wyjdzie prawdopodobnie K. S. Ruch, który ma za sobą jeszcze jeden mecz z Switem i napewno go wygra.

Finałowe spotkania mistrzów grupowych kl. B i C wzbudzają już naprzód ogromne zaciekawienie w kołach portowych podokręgu. Trudno bowiem narazie osądzić, który z klubów zdobędzie tytuł mistrza danej klasy, ponieważ drużyny wykazują równorzędną grę, twardość i dobrą formę, a szanse ich są równie jednakowe. Sytuacja w finale wyjaśni się jednak po pierwszych spotkaniach mistrzów grupowych.

Do klasy natomiast C spadają S.K.S. Korona z Sambora i R. K. S. Świt z Przemyśla.

Krynica. Skuteczna praca sportowa zapoczątkowana została dopiero w tym roku. Komisja zdrojowa z dyrektorem Nowotarskim na czele, dbając w pierwszym rzędzie o rozwój sportów, zbudowała boisko sportowe, które, aczkolwiek nie ma przepisanych rozmiarów, jednak spełnia zadawalniająco swoje zadania. Zresztą Krynica nie dysponuje równemi placami, dlatego powinniśmy się cieszyć tem, co mamy. Boisko zamknięte jest bieżnią długości 260 m. na setkę są trzy tory. Niewielka szerokość placu zmusiła nas do zbudowania wirażów. Szerokość boiska wynosi 20 m., długość 125 m. W środku umieszczone są dwa place: jeden do siatkówki, drugi do koszykówki. Pozatem jest skocznia, służąca do skoków wdal, wwyż i o tyczce, koło do pchnięcia kula, drążek do gimnastyki. Jedynie z dysku musieliśmy zrezygnować, gdyż boisko nie daje nam gwarancji bezpieczeństwa.

Komisja niestrudzenie prowadzi pretraktacje o nabycie terenu pod przepisowy stadjon z koniecznemi zdobyczami postępu sportowego.

Co do imprez, zaznaczyć trzeba, że uzależnione były od wykończenia boiska, dlatego tak późno sezon sportowy rozpoczęto. W niedzielę dn. 14 lipca r. b. bieg naprzełaj o długości trasy 3300 m. z różnicą wzniesień 100 m. Trasa była dokładnie wymierzona, to też czas uzyskany przez Magierę (A. Z. S. Poznań) uważamy za zupełnie dobry. W zawodach brali udział zawodnicy z Muszyny i Nowego Sącza. Wyniki: 1) Magiera (A. Z. S. Pozn.) 11 m. 43 s., 2) Kamiński (Strz. Krynica) 11 m. 50 s., 3) Nowy Sącz 11 m. 59 s.

Dnia 21 lipca odbył się pięciobój strzelecki. Pogoda sprzyjała, dlatego wyniki były nienajgorsze. Rezultaty w poszczególnych konkurencjach: 100 m. 1) Sobieraj J. (A. Z. S. Warsz.) 12 m., 2) Izdebski P. (YMCA Warsz.) 12 m. 2 s., 3) Kamiński (Strz. Kryn.). Kula 1) Izdebski P. 10.30 m., 2) Sobieraj J. 9.60 m., 3) Kamiński 9.00 m. Skok wwyż 1) Izdebski 155 cm., 2) Sobieraj 155 cm., 3) Magiera. 1500 m. 1) Magiera 4,38,4. 2) Kamiński 4,51, 3) Zięba (Strz. K.) 4,53. Punktacja pięcioboju 1) Izdebski P. 335.7 pkt., 2) Sobieraj J. 323.4 pkt., 3) Kamiński 310.1 pkt. Startowało 13 zawodników.

Doroczny górski bieg naprzełaj, organizowany przez O. S. T. T. odbędzie się dnia 5 sierpnia. Zgłoszenia zawodników przesyłać należy do dn. 4 sierpnia pod adresem: Władysław Zytkowicz, Dworek Sportowy, Krynica Zdrój.

Ruch rozegra w dn. 3 sierpnia mecz z Hamburger S. V. w Wielkich Hajdukach, a w d. 17 i 18 tegoż miesiąca dwa mecze w Gdańsku z Gedanią i Schupo

Bielsko. B. B. S. V. — I. F. C. Sturm 2:1 (1:). Jedna z najpiękniejszych gier Sturmu, który do 6 min. przed końcem potrafił bez przerwy atakować przeciwnika. Owocem tego było zdobycie rekordowej ilości kornerów, bo aż 19, na straconych 3. Kontrataki B. B. S. V. likwidował pewnie Ruśniok, który w bramce Sturmu dokazywał cudów. Zwycięską bramkę zdobywa w 39 min. drugiej połowy Matzner. Sędzia p. Rosenfeld, mimo, że nie zauważył dwu jaskrawych przewinień graczy B. B. S. V., na własnem polu karnem, dobry.

K. S. Hakoah — Sportklub (Bielsko) 3:0 (0:0). Mimo wyrównanej gry, do pauzy gospodarze nie potrafili do końca utrzymać wyniku, i oddali gościom dalsze dwa cenne punkty. Bramki dla Hakoahu uzyskuje Buschner (2) i Krumholz.

Dziedzice. R. K. S. (Czechowice) — B. K. S. (Biała) 6:4 (4:3). Zwycięstwo nie przyszło gospodarzom łatwo, gdyż goście bronili się zaciekle, dowodem czego wyrównana gra i uzyskane do pauzy 3 bramki; po pauzie inicjatywa przechodzi w ręce Czechowic, którzy podnoszą liczbę bramek o dalsze 2, czemu B. K. S. tuż przed końcem gry przeciwstawia 1, ustalając wynik.

Oświęcim. Koszarawa (Żywiec) — Soła (Oświęcim) 1:1 (1:1). Gra otwarta, prowadzona w bardzo ostrem i szybkiem tempie, już w pierwszych 10 minutach przynosi gospodarzom z centry Widuchowskiego przez Neumanna II pierwszą bramkę. Parę minut później, nieporozumienie bramkarza Soły z obroną, wykorzystuje przytomnie lewe skrzydło Koszarawy i wyrównuje. Obie strony grają ostro, strzelając wiele, likwidują jednak obustronnie obrony lub bramkarze. Po pauzie pierwsze 10 minut Soła w defenzywie, później jednak opanowawszy sytuację, nie schodzi z połowy gości, a szereg oddanych strzałów, idzie bądź to w aut, lub staje się łupem bramkarza. Sędzia p. Schinke, pewnie trzymał w karbach rozgorączkowanych graczy. Ligowe mistrzostwo kl. B T. S. Czarni (Oświęcim) — K. S. Pszczyna 3:0 (2:0). Mistrzostwo kl. B R. K. S. Pobudka — Ż. T. G. S. Kadimah 3:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo Pobudki, która spokojem i ambicją górowała nad swym przeciwnikiem.

Kołomyja. Turniej piłkarski z okazji dziesięciolecia 49 p.p. z udziałem Polonji (Czerniowce). 6 p.p. Lotn. (Lwów). 49 p.p. Repr. ZTG i Turu zakończył się zasłużonem zwycięstwem 6 p.p. Lotn. Reprezentacja ZTG Tur — Polonia 3:3 (1:1) Reprezentacja była zestawiona nieudolnie i temu Polonia może zawdzięczać wynik remisowy. Polonia reprezentowała się dość słabo, szczególnie napad nie umiał strzelać.

6 p. Lotn. — 49 p.p. 5:0. Lotnicy mają w swoim składzie kilku graczy Czarnych Pogoni i Lechii, przedstawiają zespół pierwszorzędny. Drużyna gospodarzy zmęczona ustawicznemi defiladami, nie stawiała lotnikom oporu. Najlepszą częścią gości był atak, strzelający b. dużo i celnie 6 p. Lotn. — Repr. ZTG i Tur 7:2 (1:1). Niezasłużone w tak wysokim stosunku zwycięstwo gości. Lotnicy grali o klasę gorzej, niż dnia poprzedniego. Reprezentacja lepsza, niż dnia poprzedniego, niedopisali tylko Olszewski i Łepki.

49 p.p. — Polonia 3:2 (0:1). Polonia grała o klasę lepiej niż dnia poprzedniego, wojskowi dalej bez formy. Polonia ma w pierwszej połowie okazję do uzyskania 2 bramek z karnych lecz jeden tylko zostaje uwieńczony pełnym sukcesem. Po połowie gospodarze nadają grze szalone tempo i strzelają trzy bramki, w tem jedną z karnego. Polonia przeprowadza kilka ładnych ataków i uzyskuje ostatnią bramkę.

Dubno. W. K. S. Kowel—W K. S. 2:1. Mistrz. kl. A. Przez cały przeciąg gry inicjatywa należała w zupełności do WKS Dubno, który zasypywał formalnie bramkę przeciwnika strzałami, bronionemi świetnie przez Chmielewskiego, najlepszego gracza na boisku. WKS Kowel ograniczał się do wypadów, które były bardzo groźne. WKS Równo—WKS 3:2. Mistrz. kl. A. Wynik tego meczu jest krzywdą dla drużyny dubeńskiej, albowiem grą swoją zasłużyła na tytuł mistrza Wołynia. Przyczyną porażki był sędzia, który przekreślił swemi rozstrzygnięciami całą wartość sportową zawodów.

Hakoah — Hasmonea l-b Równe 1:1. Mistrz. kl. B. Hakoah — WKS l-b Dubno 5:2. Mistrz. kl. B. Wynik zbyt wysoki, raczej powinien być remisowy.

Słonim. W. K. S. — Ż. K. S. 5:4 (6:1). Gra b. interesująca. Do przerwy przewaga Ż. K. S-u. Wyróżnili się por. Pietruszko i Adler z W. K. S., Dukies i Minc z Ż. K. S. Sędziował w oba dni p. B. Lubowski dobrze.

Równe. Ł. K. S. Lechja (Lwów) — Sokół 3:2. Zawody odbyły się przy wielkiej przewadze technicznej Lechii, która, mimo słabej gry Sokoła, większego wyniku nie zdołała uzyskać. Ł. K. S. Lechja (Lwów) — Hasmonea 1:1.

Dawno już nie widziano w Równem matchu o tak wysokiej wartości technicznej. Ciągła przewaga Hasmonei nad A-klasową Lechją nie przyniosła większego rezultatu, dzięki ładnej obronie bramkarza Lechii Lachowicza. Najlepszy na boisku D. Sawicki (Hasmonea).

Płock. Siła — Siła (Nowygród) 2:1. Lekka przewaga gospodarzy uwieńczona 2 bramkami, zdobytemi przez Kryszka i Frenkla. Goście mają pecha, nie wykorzystują 3 karnych. Wśród miejscowych wyróżnił się Kryszek, u gości — obrona. Sędziował p. Szatan — dobrze.

Przy Makabi utworzyła się sekcja tennisowa, która liczy już 30 członków. Czołowym graczem sekcji, jest przedwojenny mistrz Płocka, p. Globus. Kierownikiem sekcji piłki nożnej Makabi, został wybrany niezmordowany organizator, p. Szatan. Dotychczasowy kierownik inż. Szenwic, zrzekł się swego stanowiska.

Sport płocki okrył się żałobą. Dwaj członkowie Płockiego Tow. Wiośl. ś. p. Nawrocki i Nowakowna, w czasie treningu wypadli z łodzi i utonęli.

KRÓLEWSKI ETAP BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Na odcinku Kraków - Lwów 325 klm.

Olbrzymia 325 - kilometrowa przestrzeń, dzieląca stolicę zachodniej i wschodniej Małopolski włączona była w roku ubiegłym do Biegu Dookoła Polski pod postacią 2 etapów równej prawie długości: Kraków — Rzeszów i Rzeszów— Lwów. Było to rozwiązanie techniczne zupełnie na miejscu, tembardziej, że wytwarzało ono dwa etapy o budzącym należyty respekt dystansie 161 i 164 klm.

Drugi Bieg Dookoła Polski włącza Kraków — Lwów nietylko jako jeden etap, lecz co ważniejsze, jako jeden z etapów, wplatając w łańcuch Biegu ogniwo naprawdę imponujące wielkością i rozmachem. Bo też nielada wiary w siły kolarzy trzeba było ze strony kierownictwa wyścigu by jednym rzutem zbudować wspaniały most między Krakowem a Lwowem, most z sił zawodników, oparty na najpotężniejszych palach zaufania do potęgi organizacyjnej kolarstwa polskiego.

Kraków — Lwów (325 klm.) jednym tchem!

Wszak nasz wspaniały pierwowzór, wszak Tour de France może się poszczycić etapem tylko niewiele dłuższym od naszego, wszak słynne, przeznaczone dla kolarzy-zawodowców, Bayonne — Luchon, 365 klm., imponuje nam w stopniu nie wiele większym, niż Kraków—Lwów w 2-m Biegu Dookoła Polski.

Wspaniały postęp kolarstwa, a niesłychany rozwój naszego Biegu jest rzeczą nie do zaprzeczenia, na której już dziś można budować nadzieje przyszłych triumfów zagranicznych.

Droga najdłuższego etapu została obrana bardzo trafnie. Cała przestrzeń nie posiada poważniejszych wzniesień o charakterze podgórskim, jeno od czasu do czasu urozmaica trasę skok przez niewielki pagórek. Szosa w pierwszej części trochę szwankuje, druga połowa zato jest istotnie pierwszorzędnym terenem kolarskich zmagań.

Odcinek Kraków — Wieliczka — Niepołomice — Bochnia (47 klm.) otrzymuje w naszej kolarskiej klasyfikacji „niżej średnio". Jakieś diabelskie przejazdy przez miasteczka, ze skrętami pod prostym kątem i złośliwemi wspinaczkami na poziom 4-tego piętra okalających ruder, jakaś ruchliwa wprawdzie, ale zapomniana przez władze i zarząd dróg szosa, wydołkowana i z wykrzywionym profilem, jakieś skomplikowane rozgałęzienia z tysiącem dróg bitych, rozchodzących się nagle na cztery strony świata i łączących się znowu w szaleńczym kadrylu, słowem — towarzystwa krakowskie, obstawiające trasę Biegu o godz. 2-ej w nocy, będą miały ciężką pracę i zasłużony po niej wypoczynek.

Dalej droga znacznie się poprawia. Pomimo, że przejeżdżaliśmy po ulewnym deszczu, który — jak wiadomo — jest najgorszym zdrajcą inżyniera drogowego, znacząc wszelkie nierówności i zagłębienia błyszczącemi kałużami, to jednak nie mieliśmy odwagi głośno potępiać szosy. Zaledwie od czasu do czasu warto byłoby podsypać piasku z szutrem, gdzieniegdzie (resor stęknął boleściwie) przywalcować świeżo wygarnięty szaber.

Taką drogę mamy aż do Tarnowa. Dalsza część szosy stoi na jeszcze wyższym poziomie. Prawie pod sam Lwów ciągnie się dobra, stale poprawiana szosa, znacznie lepsza, niż w roku zeszłym, wyreperowana na nowo w wielu odcinkach.

Zmęczone oczy ślizgają się po łąkach i szaro-złocistych polach, rzadko tylko spotykając wielkie osiedla ludzkie, ożywione jaskrawemi plamami bluz pięknych „mołodyc".

Nie należy jednak odrywać wzroku od drogi. W kilku miejscach znajdują się bardzo ostre wiraże, gdzie tylko uwaga i wysłużona rutyna starego „zdzieracza opon" może uratować od wysypki. Wbił mi się w pamięć podwójny, ostry skręt pod Krakowcem (między Radymnem a Jaworowem), gdzie stykają się bandami dwa wiraże, zwrócone w przeciwną stronę. Pokonanie takiego skrętu w pełnym biegu wymaga naprawdę wysokiej techniki.

Od Janowa (23 klm. od Lwowa) towarzyszy nam splatająca się kilkakrotnie z trasą kolej podmiejska.

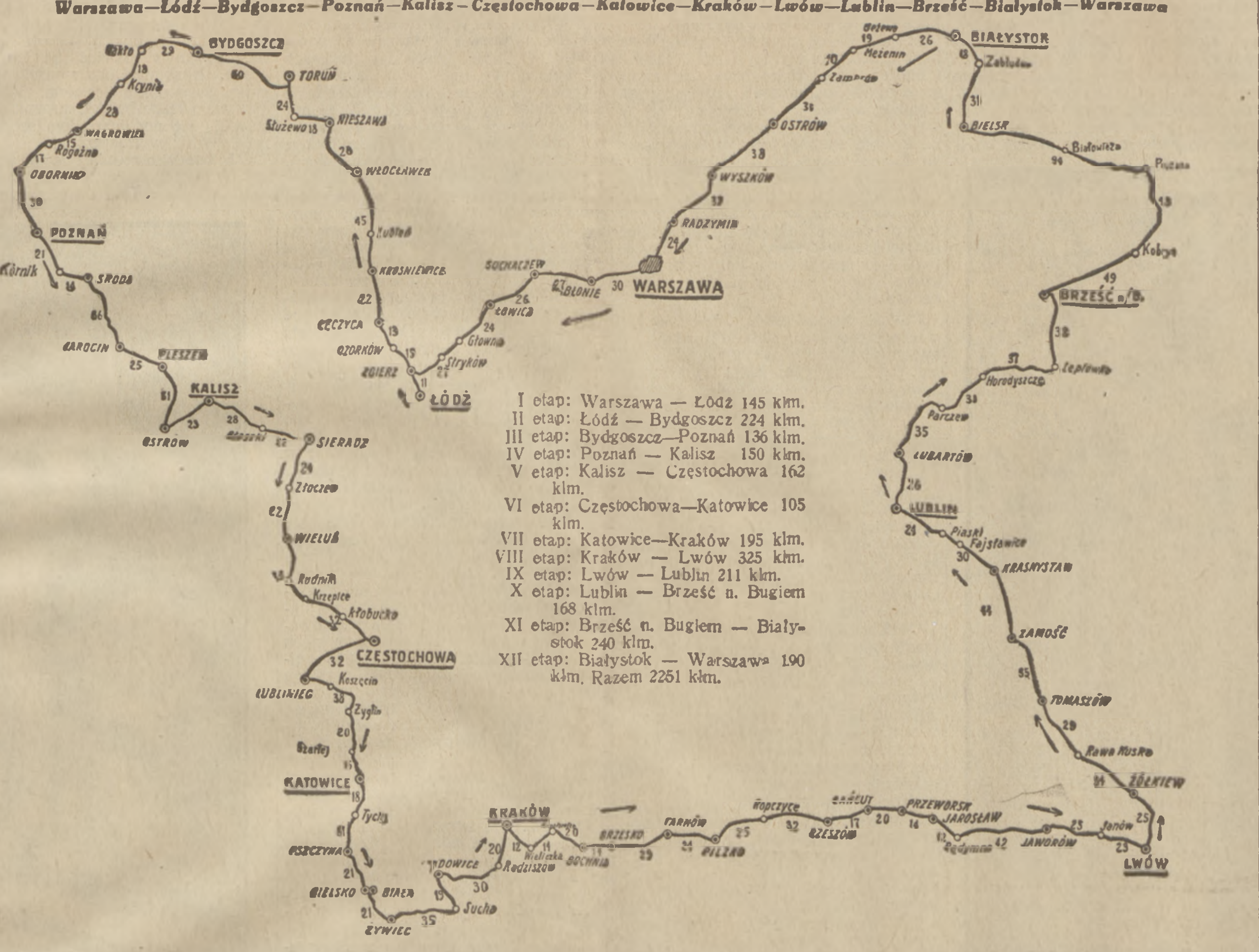
Jak zwykle pod miastem (przekleństwo wielkim miastom!) szosa pod samym Lwim Grodem zaczyna się gwałtownie psuć, później wskakuje na ordynarne kocie łby, rozwija w szeroką ulicę i wpada na finisz przed gmachem Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Prawdziwy „królewski etap" Biegu Dookoła Polski!

Er.

TRASA DRUGIEGO BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Warszawa—Łódź—Bydgoszcz—Poznań—Kalisz—Częstochowa—Katowice—Kraków—Lwów—Lublin—Brześć—Białystok—Warszawa



LWÓW - LUBLIN - BRZEŚĆ - BIAŁYSTOK - WARSZAWA

Na ostatnich etapach Biegu Dookoła Polski

Etap Lwów — Lublin (211 klm.) jest jednym z najtrudniejszych dystansów Biegu Dookoła Polski. Duży kilometraż, falisty profil trasy oraz szereg odcinków prawie nienadających się do jazdy, czynią ten etap bardzo ciężki do przebycia.

Górzysty teren daje się najbardziej we znaki pod samym Lwowem i pod Żółkwią. Najgorsze odcinki pod względem nawierzchni szosy znajdują się między Tomaszowem lubelskim, Zamościem i Krasnystawem, gdzie przedwojenny jeszcze klinkier został zupełnie już rozbity ostremi hacelami podków końskich. A co to jest klinkier łatany ruchomym szabrem rozumie każdy zawodnik.

Dobra droga na tym etapie jest właściwie tylko na 30-to kilomerowym odcinku między Piaskami a Lublinem. Reszta pod psem!

Dziesiąty etap Biegu Lublin — Brześć n.B. (168 klm.) nie przynosi zawodnikom żadnych nowych trudności.

Z Lublina do Lubartowa (26 klm.) szosa przeprowadzona jest na dość wysokim nasypie, wskutek czego wiatr zabiera cały pył i ziemie z nawierzchni, pozostawiając sterczące kamyki tłucznia i czyniąc drogę zbyt ostrą.

Dystans Lubartów — Parczew — Horodyszcze — Wiśnice (63 klm.) pokryty zostanie wielką mało uczęszczaną szosą boczną, która dzięki temu przedstawia się zuełnie dobrze.

Końcowy odcinek tego etapu wije się wśród chudych pól, rozległych błot i porozrzucanych wysepek — fortów. Jak okiem sięgnąć, ciągną się rude przestrzenie torfowisk i mokradeł, obramowanych siwym szlakiem wątłych brzózek. Trakt szeroki, wygodny, szosa doskonała, równa. Po zawinięciu wielkiego haka, przecinamy Muchawiec i szerokiemi na 30 mtr. ulicami wjeżdżamy do rodzinnego miasta zwycięzcy I-go Biegu Dookoła Polski, Więcka.

Najlepsze szosy na całej przestrzeni trasy posiadać będzie — obok dróg pomorsko-poznańskich — etap Brześć — Białystok (240 klm.).

Zmieniona na tym etapie trasa prowadzi przez Kobryń, Prużanę i Białowieżę do Bielska, poczem już prosto idzie na Białystok.

Cudowna droga. Szlak, który może iść pod względem malowniczości krajobrazów i piękności przeprowadzenia w paragon z etapem Katowice — Żywiec — Kraków, który jednak ma o klasę lepsze szosy. Typowy rosyjski trakt przecina wpoprzek całą prawieczną puszczę Białowieską, przechodząc przez świerkowy starodrzew, przez potężne lasy dębowe, młode zagajniki i dzikie haszcze. Po raz pierwszy stara Białowieża będzie miała tak niezwykłych gości!

Najgorszym odcinkiem na tym etapie będzie szosa, łącząca Zabłudów z Białymstokiem (18 klm.), niewielki ten jednak kawałek blednie wobec dwustu przeszło kilometrów prawdziwej kolarskiej rozkoszy.

Ostatni, dwunasty etap Biegu prowadzi z Białegostoku do Warszawy (190 klm.).

Etap ten będzie kwintesencją Biegu, przypomnieniem jego chwil dobrych i ciężkich, powtórzeniem momentów pięknych i trudnych.

Od Białegostoku do Zambrowa (65 klm.) prowadzi droga doskonała (pod Białymstokiem dłuższy objazd, z powodu przeprowadzanej reperacji mostu na Narwi), dalej aż do Wyszkowa (68 klm.) mamy szosę średnią, przeplataną lepszemi kawałkami; wreszcie na przestrzeni od Wyszkowa do Warszawy nie radzilibyśmy nikomu czynić wycieczek kołowych. Bliskość Warszawy daje się, niestety, zbyt dotkliwie we znaki.

W obrębie samej Warszawy, dzięki przerzuceniu finiszu na szosę Grochowską, uniknie się wielkiej ilości przejazdów kolejowych i skrętów. Finisz i wjazd na Dynasy przedstawia się pod względem bruku zupełnej dobrze.

KRONIKA RADOMSKA

Radom. Tydzień sportowy rozpoczął się 2-dniowemi zawodami wojskowo - sportowemi 28 dywizji, przy współudziale 15 p.p. z Dęblina, 36 p.p. z Warszawy, 1 Baonu Administracyjnego, Baonu Manewrowego 28 p. a. p. (Zajezierze) i miejscowego 72 p.p. W pięcioboju wojskowo-sportowym startowało 36 zawodników. W drużynie 36 p.p. startował znany lekkoatleta Sikorski który też osiągnął najlepszy czas na 60 mtr. (9,2 s.) i skoczył 5 mtr. wdal. Wyniki dobre, jeśli weźmie się pod uwagę ubiór wojskowy, hełm i karabin. Najlepszy czas na 2000 mtr. osiągnął szer. Jankowski z 72 p.p. czas 8.24. Wyniki: 1) Baon Admin. 371 pkt., 2) Baon Manewr. — 380 pkt., 3) 72 p.p. — 425 pkt., 3) 36 p.p. 485 pkt. i 5) p.p. — 603 pkt.

Następnie odbyły się zawody piłki nożnej. Sportowcy radomscy mieli możność podziwiać asów w postaci Łańki, Martyny, Lotha I, Miączyńskiego, Szallera i Cebulaka.

36 p.p. — 72 p.p. 3:2. Silna przewaga gości zaznacza się od pierwszej minuty. Zadziwiała doskonała gra Lotha I. Danek w napadzie nieźle rozdawał piłki. Zdobył on najładniejszą bramkę dnia głową. Miączyński również wykazywał swe walory obrońcy ligowego. Wałach w bramce nie miał nic do roboty — puścił 2 karne. Wynik nie jest wykładnikiem sił, bo w drużynie 72 p.p. tylko obrona stała na średnim poziomie gry. Sędzia p. Szostak.

Zespół komb. Baonu Admin. i 36 p.p. — Czarni 2:2. Drużyna komb. z Łańką, Martyną, Szallerem i Cebulakiem na czele. Większa część publiczności jednak się rozczarowała grą Łańki i Martyny. Spodziewaliśmy się rzeczy doskonałych, a widzieliśmy średnią klasę. Poza kilkoma pełnowartościowemi bombami Łańki, poza doskonałemi kilkunastoma podaniami, oraz świetnemi wykopami Martyny, nie widzieliśmy nic. Widzieliśmy jednak, że doskonały tego dnia Mazurkiewicz umiał z powodzeniem objeżdżać Martynę, a dobry Więckowski doskonale trzymał Łańkę. Reszta drużyny gości grała ambitnie.

Czarni swą grą zachwycili, wykazali dobitnie, że bezsprzecznie są najlepszą drużyną Pod. Rad. Cechowało ich doskonałe zgranie, szybkie tempo i szalona ambicja. Gra prawie równa, żywa i bardzo interesująca.

Barkochba — Radomianka 4:0. Zawody dość żywe przewaga zwycięzców. Sędzia p. Zdunek. Barkochba — Sokół 5:3. Wynik zaszczytny dla Sokoła, który znacznie się poprawił. Cechuje tę drużynę wielka ambicja. Sędzia p. Bajtler. Makabi — Tur (Wierzbnik) 1:1. O mistrz. kl. B. Makabi znacznie lepsza pod każdym względem, nie wygrała li-tylko z winy sędziego. Haszachar otworzył 2 sekcje tennisowe: damską i męską pod kierownictwem p. Rozenberga. Bawi tu komisja Kiel. O. Z. P. N. z Częstochowy w sprawie rozgrywek o mistrz. kl. A.

Tomaszów Maz. Hakoah (Łódź) — Ż. T. G. S. 3:2 (1:2). Gra towarzyska z przewagą Ż. T. G. S-u do przerwy. Po zmianie stron Ż. T. G. S. załamuje się, dając sobie strzelić 2 bramki. Bramki dla Hakoahu zdobyte zostały z rzutu karnego i przez środek ataku (2), Hakoah nie wykorzystał drugiego rzutu karnego.

W ub. niedzielę odbyły się zawody kolarskie staraniem najruchliwszej sekcji na terenie Tomaszowa Org. Mł. TUR. Trasa biegu wynosiła 60 klm. z Tomaszowa do Piotrkowa i z powrotem. Startowało 11 zawodników. Do mety przybyli 1) Szpadt czas 1 godz. 58 m. (N. S. Zw. Mł.), 2) Sninoga czas 2 godz. 6 m. (TUR), 3) Pawlak czas 2 godz. 12 m. (TUR), 4) Grinszpan czas 2 godz. 23 m. (Ż. T. G. S.).

Włocławek. Makabi I-b — TUR 8:1. Makabi I-b miała ogromną przewagę przez cały przebieg meczu; na wyróżnienie zasługują bramkarz Turu i środek pomocy Makabi; łupem bramkowym podzielili się Rogen (4), Snader i Zygfryd po 2. Sędziował p. Wolf. Cuiavia I-b — Gwiazda 4:1. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie Gwiazda opadła na siłach

Międzymiastowe wyścigi szosowe przyniosły wyniki następujące: Bieg otwarcia (131 klm.) 1) Heinisz (Pakość) 25, 38 i cztery piąte, 2) Kagan (Włocławek), 3) Jastrzębski (Włocł.). Bieg gości (15 klm) 1) Janicki (Bydgoszcz), 2) Nürenberg (Włocławek), 3) Kastusiak (Inowrocław). Bieg główny (20 klm.) 1) Kagan (Włocławek) 49, 40 i dwie piąte 2) Heinisz (Pakość).

WIADOMOŚCI PROWINCJONALNE

Bydgoszcz. Wspaniały zlot sokoli okręgu V, który odbył się w dniu 21 bm. w Bydgoszczy, zgromadził 400 ćwiczących. W zawodach lekkoatletycznych St. Majtkowski bije rekord Pomorza w skoku o tyczce 342 m., w kuli trzech Pawlewski, R. Majtkowski i Drzycimski, osiągnęło ponad 11.50 m. Pawlewski poza konkursem rzucił 12.54 m. W biegu 3 x 100 triumfował Sok. I, zajmując pierwsze i drugie miejsce, szafetę pań 4 x 75 m. wygrał Sokół żeński.

Pięciobój panów — pań i trójbój seniorów o mistrzostwo Pomorza, zgromadził na starcie tylko zawodników miejscowych, brak było zgłoszeń z Grudziądza, Torunia i Gdańska, a zwłaszcza Dzwonkowskiego z A. Z. S. Gdańskiego, który w walce z doskonałym Sobikiem, wyciągnąłby ponad 3000 pkt., chociaż dobrze usposobiony Sobik bije rekord Dzwonkowskiego o 45 pkt. osiągając: w skoku wdal 564 m., w oszczepie 40.98 m., na 200 m. 24.6 sek., w dysku 30.74 m. i w biegu 1500 m. 4:35. sek., ogólna suma 2862.69 pkt. nowy rekord Pomorza, 2) Poczekaj, Sok. I, 3) Moryson Sok. I. W pięcioboju pań: 1) Baumgartówna Sok. IV 2029.62 pkt., 2) Domajówna Sok. żeński, 3) Żółkiewiczówna Sok. żeński. Trójbój seniorów: 1) Karliński 61 p. p., 2) Romanów Sok. IV, 3) Bielarz, Policyjny K. S.

Częstochowa. Warta — C. K. S. 2:1. Ostatnie zawody o mistrzostwo kl. A zdecydowały ostatecznie o tem, że C. K. S. znalazł się na końcu tabeli i jest zagrożony spadkiem do kl. B. Gra, naogół żywa, nie dostarczyła w pierwszej połowie emocjonujących momentów. Po zmianie stron Warta nadaje tempo i zaczyna przeważać. W CKS-ie dobry był Podlewski i lewoskrzydłowy, w Warcie udał się występ na środku ataku młodego gracza Fuchsa. Pozatem bardzo dobry był Kornbrot oraz Goldszajder i Traubman. Sędziował p. Lichtenstein z Będzina dobrze. Victoria — Hakoah (Będzin) 2:1. Mistrz. kl. A. Hakoah z kilku rezerwowymi. Trudne, lecz zdecydowane zwycięstwo Victorii, która zajęła drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej. Warta II — C. K. S. II 4:1. Piękne zwycięstwo rezerwy Warty, której atak inscenizował w drugiej połowie ładnie przemyślane ataki. Zwycięstwo to zapewniło Warcie II mistrzostwo rezerw kl. B.

Marszowe zawody strzeleckie na przestrzeni 36 klm. zgromadziły na starcie 12 drużyn męskich i 1 kobiecą. Miejsca zajęły: I Strzelec (Częstochowa) oddział I p. w., II Strzelec (Częstochowa) oddział I sportowy, III Strzelec (Kamienica Polska).

Lublin. Sztern — Spólnota 2:0 (1:0). Mistrz kl. C. Zasłużone zwycięstwo Szternu nad osłabionym przeciwnikiem, który wystąpił z 3 rezerwowymi. R. K. S. — Unja II 7:1. Mistrz. kl. B. Sędzia p. Zylbergield dobry. Plage Laśkiewicz — 7 p. p. Leg. (Chełm) 11:0 (5:0). Mistrzostwo kl. A. Zdecydowane zwycięstwo Plage Laśkiewicza nad kandydatem do kl. B. Przez cały czas zawodów przygniatająca przewaga P. Laśkiewicza.

W dniu 21 b. m. odbył się bieg kolarski Województwa Lubelskiego na dystansie 100 klm. Do zawodów zgłosiło 15 zawodników, bieg ukończyło 9. 1) Kruszewski K. S. Spólnota 3 g. 57 m., 2) Maciurkiewicz K. S. Sokół 4 g. 1 m., 3) Duda K. S. Sokół 4 g. 5 m.

NA BOISKACH RUMUNJI

Ruch sportowy u naszych sojuszników za Karpatami

Geografja sportowa Europy zmieniła po wojnie dosadnie swe oblicze. Kraje i narody, o których przed rokiem 1918, miano jedynie słabe pojęcie, wystąpiły na powierzchnię, czyniąc w niektórych wypadkach niesamowite wprost postępy. Zmieniły się pojęcia, zmieniły kryterja! Obok mocarstw o dawnej tradycji, powstały nowe potęgi, zagrażające często i gęsto uprzywilejowanej pozycji. Wzmożona konkurencja, wydała też bujne owoce. Wzniosły wyniki, poprawiły się rekordy w tempie odpowiadającem współczesnemu czasokresowi życia.

Przed kilkoma laty światek sportowy, zaintrygowany został wieściami, dochodzącemi z Rumunji. Nazwiska Davidów, Fritzów, Stefanów, stały się przez noc popularne, okraszając szpalty pism i kronik sportowych. Piłkarze Temesvaru stali się czynnikiem, z którym poczęto się poważnie liczyć w sferach środkowej Europy. Wszystko wskazywało na to, że w południowo-wschodnim zakątku starego naszego kontynentu, powstaje nowa silna placówka, nad którą w najbliższej przyszłości nie da się przejść do porządku dziennego. Aliści nagle wszystko umilkło. Zniknęły z rubryk sportowych wieści z Rumunji, ucichły frapujące wyniki, zbliżająca się szybkim krokiem do Zachodu Rumunja, zwolna zaczęła się znów coraz bardziej od nas oddalać, stając się w końcu napowrót krajem bałkańskim, o którego stosunkach ma się jedynie niejasne pojęcia.

Jedni nagłą tę metamorfozę kładli na karb zmiennych wydarzeń politycznych i ciężkiej sytuacji gospodarczej, inni, szczególnie podejrzliwi, przypisywali Rumunji celowe „zaczajenie się", by pewnego dnia wystąpić tem potężniej i zmiażdżyć niczego nie spodziewającą się Europę. Legendę tajemniczości rozwiał — jak to zwykle bywa — przypadek. Był nim mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja, który jaskrawo oświetlił prawdziwe oblicze rumuńskiego sportu. Okazało się dobitnie, że z pnących się przed kilkoma laty dumnie ku górze pędów wyrosły jedynie skromne krzaczki.

Faktem mianowicie jest, że bujnie rozwijający się sport rumuński w pędzie swym nietylko się zatrzymał, ale i cofnął. Przyczyny ku temu były różne. Jako jedną z głównych podają przerost piłkarstwa, które pochłaniając wielkie sumy, uniemożliwiło klubom siedmiogrodzkim dalszą pieczołowitą pielęgnację lekkiej atletyki, którą doprowadzili do znacznych wyżyn. Doszło do tego, że w Kronsztadzie (Brassow) Colea klub posiadający najsilniejszą sekcję lekkoatletyczną w końcu zmuszony był działalność tę całkowicie zatrzymać. Podobna sytuacja panuje i w innych towarzystwach sportowych, które nie chcą ponosić ofiar na ożywienie sportu olimpijskiego.

Obok tych momentów gospodarczych odgrywają też pewną rolę czynniki polityczne. Wiadomą jest rzeczą, że potęga sportowa Rumunji opierała się na dawnych resztkach węgierskich. Siedmiogród był i jest dotychczas jeszcze twierdzą sportową, tendencje centralistyczne ujawniające się w Bukareszcie, nie były podłożem, któryby sprzyjał dalszemu rozwojowi sportu siedmiogrodzkiego, tembardziej, że w stolicy nie wszystko było w porządku. Ostatecznie doszło do tego, że szereg znanych sportowców wycofał się z czynnego życia sportowego, to też próba usprawiedliwienia wysokiej klęski z Polską brakiem kilku wybitnych sił jest o tyle nieudaną, że w rzeczywistości wymieniane jednostki albo wogóle nie występują (Fritz, Stefan, Peter), albo też znacznie zmniejszyły swe sportowe ambicje, co odbiło się też na wynikach (David). Sport rumuński znajduje się obecnie w stadjum krytycznem, którego przemożenie zajmie jeszcze sporo czasu.

W każdym razie stwierdzić można pewne oznaki poprawy. Młoda gwardja stopniowo wysuwa się naprzód, a szereg rekordów krajowych, ustanowionych już w roku bieżącym pozwala żywić nadzieję, że wkrótce będzie jeszcze lepiej. Do optymizmu uprawnia też dokonywująca się stopniowo zmiana systemu. Sportowcy rumuńscy zdani byli dotychczas prawie wyłącznie na własne siły. O instruktorach czy trenerach nie było mowy, masażyści i t. p. znani są tylko z legendy. Obecnie miarodajne czynniki doszły do przekonania, że bez oparcia sportu o nowoczesne metody nie może być mowy o rezultatach, to też praca idzie w kierunku zmiany dotychczasowych metod.

Wiele obiecują sobie z reformy dotychczasowej organizacji. W odróżnieniu od innych krajów sport rumuński zgrupowany był w jednym centralnym związku, obejmującym wszystkie gałęzie. Kumulacja taka odbijała się naturalnie na sprawności organizacyjnej, która nie da się całkowicie oddzielić od czynności sportowej. Obecnie nastąpi rozbicie Związku centralnego oraz jego podokręgów na poszczególne związki państwowe, mające swe własne podokręgi. Nie ulega wątpliwości, że poszczególne działy sportu tylko na tem skorzystają.

Pierwszorzędna rola przypadnie w tym wypadku Wyższej szkole wychowania fizycznego w Bukareszcie (Instituto nationale de educatia phisica). Sportowy ten „uniwersytet" znajduje się pod kierownictwem generała Badulescu, cieszącego się olbrzymim autorytetem i popularnością. Jest on postawiony na bardzo wysokiej stopie, posiada zagranicznych wykładowców i niedawno stawiano go za wzór w parlamencie francuskim. Obok instruktorów cywilnych kształcą się też w wyższej szkole wojskowi, którzy po ukończeniu uzyskują stopień oficerów wychowania fizycznego. Wojskowi instruktorzy kształcą się na koszt rządu z tem, że muszą się zobowiązać do odsłużenia pewnej ilości lat.

Jeśli chodzi o stosunek rządu do sportu, to wykazuje on dlań znaczne zainteresowanie, subsydji jednak nie udziela, tembardziej, że włożył wielkie sumy w budowę stadjonu bukaresztańskiego, który jest cackiem w swoim rodzaju. Stadjon bukaresztański, gdy chodzi o urządzenia sportowe, należy dzisiaj do najładniejszych w Europie, nie posiada natomiast odpowiedniej widowni, co jest jednak w danym wypadku mankamentem mniejszej wagi. Obok wielkiego tego stadjonu narodowego jest obecnie na ukończeniu budowa wielkiego stadjonu pływackiego zaopatrzonego również we wszelkie najnowsze urządzenia techniczne.

Sprawa boisk nie nastręcza w Rumunji chwilowo trudności ze względu na stosunkowo słaby ruch. Samorządy idą zresztą klubom pod tym względem na rękę, otwierając nawet szczodrze kiesy. W Petrosani ruch sportowy utrzymywany jest całkowicie przez dyrekcję kopalń. Również uniwersytety popierają ruch sportowy. Kluby uniwersyteckie są też jego główną ostoją.

W ostatnich dwóch latach ogarnął ruch sportowy również bardzo silnie armję. Dysponuje ona naturalnie doskonałym surowym materiałem. Wiele pułków ma własne boiska, najlepiej przedstawiają się pod względem sportowym pułki strzelców granicznych.

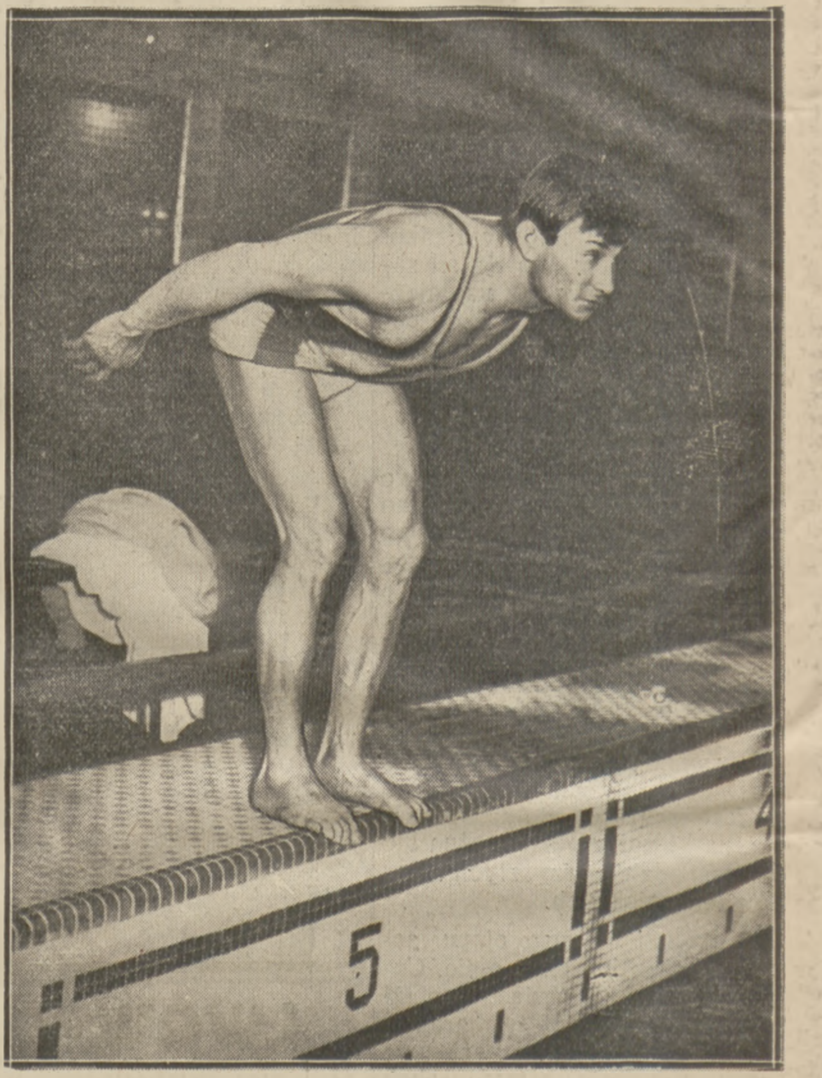
Gdy chodzi o popularność poszczególnych gałęzi, to największa cieszy się naturalnie piłka nożna, w mniejszym stopniu lekka atletyka. W Bukareszcie zyskał sobie znaczne wzięcie boks... zawodowy. Uprawiają tam także rugby i pływanie.

W sumie więc sport rumuński znajduje się obecnie w stadjum, w którem my znajdowaliśmy się przed kilkoma laty, gdy zainteresowanie się sfer oficjalnych ograniczało się jedynie do górnych słów. Sytuację utrudnia do pewnego stopnia i niedogodne położenie geograficzne, tembardziej, że z Węgrami, państwem, z którego Rumunja mogłaby pod względem sportowym wiele skorzystać, stosunki z powodów politycznych nie układają się jak najkorzystniej.

Narcyz Süssermann.



PO MECZU W 30-STOPNIOWYM UPALE
Prenn i Tilden zroszeni potem, schodzą z kortu, po decydującem spotkaniu meczu Niemcy — Ameryka.



NOWY REKORD ŚWIATOWY SPENCA
Świetny pływak w stylu piersiowym Walter Spence (U. S. A.), ustanowił rekord światowy na 200 y. w czasie 2:30,8.

TOUR DE FRANCE U BRAM PARYŻA

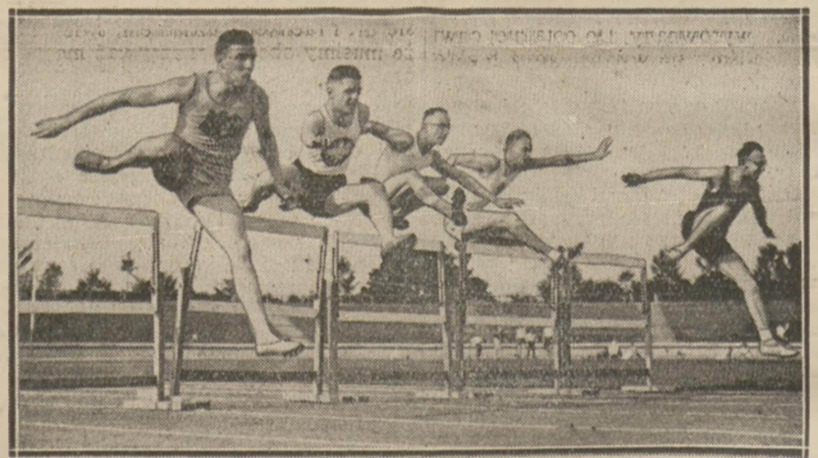
Bieg dookoła Francji przyniósł w drugim etapie alpejskim Grenoble—Evian (329 klm.) rezurekcję Frantza. Dwukrotny zwycięzca Touru widocznie nie w formie, w etapach płaskich początkowych szedł słabo, trzymał się jednak czoła grupy. Podobno był przetrenowany, bolały go nadto kolana. Przyszły Pireneje i on, który w Tourmalet, był zawsze niemal pierwszy, stracił cenne pół godziny. Etapy śródziemnomorskie nie zmieniły stanu rzeczy. Frantz był ciągle słaby. Już jednak pierwszy etap alpejski przyniósł widocznie oznaki poprawy formy. Z Grenoble Frantz wyjechał z zamiarem zwycięstwa, pierwszy był na szczycie Galibier (2650 mtr.), pierwszy był jeszcze na 40 klm. przed Evian. Tu pękła mu guma; skorzystał z tego Verwaecke i pierwszy przerwał taśmę w czasie 13:09:37. Frantz jednak był tuż za nim. Trzeci przybył P. Magne — 13:14:23 przed A. Magnem, Louessem i Pancerą.

Etap szesnasty. Tour de France Evian — Belfort (283 klm.) przyniósł niespodziewane zwycięstwo Pelissierowi, który w drugiej połowie trasy uciekł zwartemu polu kolarzy i przybył pierwszy do Evian w czasie 9:34:05, o 24 minuty przed grupą 26 szosowców; szalone upały, trudności górzystej trasy przetrzebiły znów dokładnie uczestników Touru. Wycofali się między innymi Delbecque, Huet i t. d.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal de Waele 140:59:35 przed Pancerą 141:15:26; 3) Demuysere 141:23:15; 4) Frantz 141:45:14; 5) Cardona, 6) de Lannoy. Jak widzimy, de Waele ma ogromną przewagę i ma zwycięstwo w kieszeni.

Etap siedemnasty Biegu Dookoła Francji Belfort - Strassburg (145 klm.), wykazał, że kolarze nauczyli się rozumu po wspaniałej ucieczce Pelissiera. To też na metę w Strasburgu wpadło niemal jednocześnie ośmiu kolarzy, przyczem w sprincie końcowym zwyciężył Leducq przed Bonduelem, Rysselberghem braćmi Magne, Frantzem i Delannoy. Leader klasyfikacji i pewny zwycięzca, de Waele—nadal się nie wysilał: przewaga jego bowiem nad innymi kolarzami jest tak wielka, że na równinnych etapach, tylko jakieś wyjątkowe niepowodzenie mogłoby go pozbawić zwycięstwa.

Analogiczny obraz przyniósł i etap osiemnasty: Strasburg—Metz (165 kilometrów). I tu na metę wpadło jednocześnie siedmiu kolarzy, przyczem Leducq'owi ponownie przypadła palma pierwszeństwa, a następnemi miejscami musieli się zadowolić Pellisier, Frantz, Bruacne, Magne, Rebry i Rysselberghe. I znów de Waele się nie spieszył, oddał kilkanaście sekund Frantzowi, ale zachował pewne pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej. Wyraźne oznaki słabości wykazuje jednak vice-leader Pancera, który stracił aż sześć minut.



TROSSBACH WALCZY Z WELSCHEREM
w biegu 110 mtr. przez płotki na mistrzostwach Niemiec, by mu ulec na finiszu o pierś.

NA ARENIE CAŁEGO ŚWIATA

Mistrzostwa sztafetowe Niemiec przyniosły nowy rekord światowy, ustanowiony na 4 x 100 mtr. przez Charlottenburg (Könnig, Grosser, Nathan, Schlösske) w czasie 40.8 sek., 2) Eintracht (Frankfurt) 40.9; 4 x 400 mtr. Charlottenburg 3:21,8; 4 x 1500 mtr. Charlottenburg 16:25.9. Dziesięciobój Weiss.

Sztafeta na 15 klm. rozegrana we Florencji w konkurencji międzynarodowej przyniosła łatwe zwycięstwo C.A.S.G. (Paryż) w składzie Beddari, Chapuis i Dartigues w czasie 46 m. 42 s. przed Racing Club de France 47:01:4 i Florencją. W konkurencjach indywidualnych Corbonney pobił na 200 mtr. w czasie 22,6 Carliniego, Jacksona i Moulines. Sztafetę szwedzką wygrał klub Ambrosiana w czasie 2:00,4. 1000 mtr. wygrał Tugnoli w 2:34,4.

Spotkanie uniwersytetów Oxford i Cambridge przeciwko Yale i Harvard zakończyło się miażdżącem zwycięstwem Amerykan w stosunku 81,5:31,5. Anglicy wygrali tylko 120 y. płotki i skok wdal.

Świetny wynik w rzucie dyskiem oburącz osiągnął Norweg Askildt. Rzucił on prawą ręką 45 mtr., lewą 40 mtr. razem więc 85 mtr.

Spotkanie międzypaństwowe pływaków węgierskich i włoskich w Bologni, wobec tłumów widzów zakończyło się wynikiem 49:31 na korzyść Węgrów. W drugim dniu osiągnięto rezultaty następujące:

100 mtr. st. dow. Baranyi 1:01,6, 2) Meszöly 1:04,6, 3) Banchelli (Wł.) 1:05,8, 4) Polli (Wł.) 1.06,6. 1500 mtr. Halasy (Węg.) 21:25, 2) Gambi (Wł.) 21:42, 3) Perentin (Wł.) 21.53, 4) Pahok (Wł.) 22:30,8. Sztafeta 4x200 mtr. Węgry (Wannie II, Parrody, Wannie I, Baranyi) 10:00,3, 2) Włochy 10:15,2. Zakusy Węgrów na pobicie rekordu Europy, należącego do Niemców, spełzły, jak widzimy, na niczem. Wynik, mimo to, jest doskonały. Skoki do wody: 1) Selva (Wł.), 2) Vajda (W.), 3) Nagy.

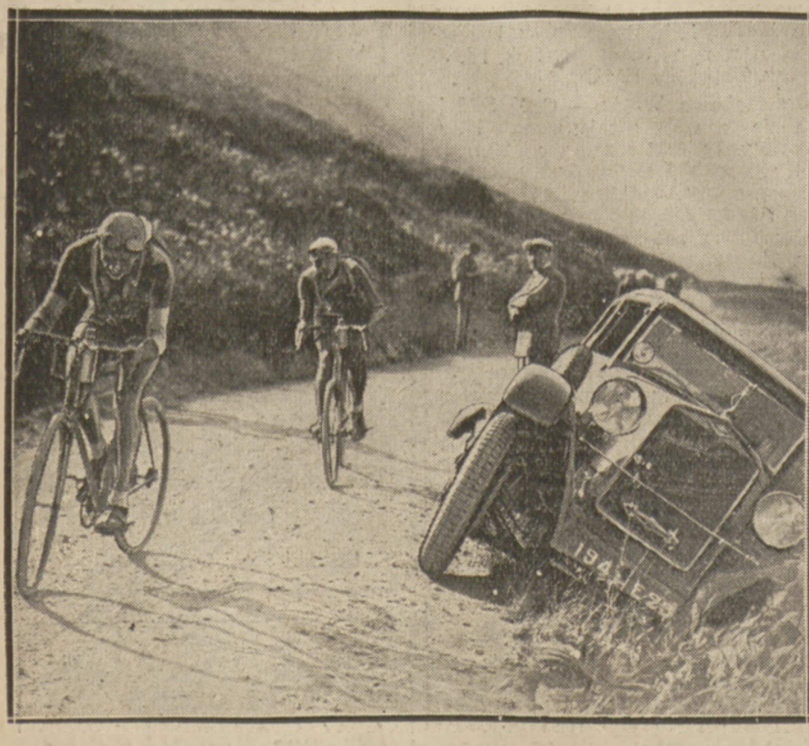
W mistrzostwach pływackich Danji osiągnięto wyniki następujące: 400 mtr. pań Staugaard 6:48; sztafeta 4 x 200 mtr. Hermes 11:35,6.

Taris zwyciężył w Sztokholmie na 400 mtr. w czasie 5:08.

Tenniściści francuscy Buzelet i du Plaix rozegrali w Karlsbadzie spotkanie tennisowe z Lawn Tennis Klubem z Pragi wygrywając w stosunku 2:1. Buzelet pokonał Soykę 8:6, 5:4, 6:4. Menzel zwyciężył du Plaixa 2:2, 3:6, 8:6, 6:1, w grze podwójnej Buzelet, du Plaix pokonali Menzla, Kleina 6:8, 6:4, 9:7, 2:6, 6:4.

Kolarskie mistrzostwa świata, które rozpoczynają się w Zurychu w dniu 10 sierpnia, zgromadzą na starcie śmietankę kolarską Europy. Dość powiedzieć, że ze znanych nazwisk nie zabraknie żadnego.

Wielka nagroda Drezna w biegach za motorami przypadła w udziale Maronnierowi (w ciągu 1 godziny przebył 71.250 mtr.) przed Sawallem, Benoitem, Möllerem i Thollembeckiem.



WŚRÓD NIEBOTYCZNYCH SZCZYTÓW ALPEJSKICH
Frantz i Verwaecke samotnie walczą ze słynnym Col de Gallibier (2600 mtr.). na etapie Grenoble — Evian w Tour de France.



217 KLM. WPŁAW W W 22 I PÓŁ GODZINY
Pani Faber Johanny (Austrja) przepłynęła Dunajem z Linzu do Wiednia, przebywając dystans 217 klm. w ciągu 22 i pół godziny.



EGZOTYCZNI SPORTOWCY O NOWOCZESNYM STYLU
Nowoczesne metody pracy sportowej przeniknęły już do Chin, jak to widzimy na naszem zdjęciu.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca i druk. „PRASA POLSKA". Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.